VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW WEWNĘTRZNYCH**
(NR 35)
z dnia 17 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 35)

17 maja 2016 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu wyjazdowym odbywającym się w Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat systemu bezpieczeństwa dokumentów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Zdzikot** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Maria Sosnowska** dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów wraz ze współpracownikami, **Piotr Woyciechowski** prezes Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. Jacek Bajger** zastępca komendanta głównego Straży Granicznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. W imieniu całej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych bardzo dziękuję za możliwość odbycia posiedzenia naszej Komisji w Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Witam serdecznie pana Tomasza Zdzikota, wiceministra spraw wewnętrznych i administracji wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie. Witam pana generała Jacka Bajgera, zastępcę komendanta głównego Straży Granicznej wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie panią dyrektor Sosnowską, dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów. Bardzo dziękuję pani dyrektor za możliwość spotkania u państwa, za profesjonalne przygotowanie naszego dzisiejszego posiedzenia.

Z informacji, które od państwa otrzymałem, wynika, że jest jakaś kolejność prezentacji z państwa strony, którą państwo wybraliście. W porządku dziennym posiedzenia Komisji mamy informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat systemu bezpieczeństwa dokumentów. Jak rozumiem, panie ministrze, pierwszą informację otrzymamy od Centrum Personalizacji Dokumentów, potem od Straży Granicznej, i na końcu od pana. Czy tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Jest propozycja, żeby rozpocząć od prezentacji Centrum Personalizacji Dokumentów, później będzie prezentacja Straży Granicznej, a następnie informacja moja i pani dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję pięknie. Bardzo proszę. Rozumiem, że jest akceptacja ze strony Komisji. Bardzo proszę, pani dyrektor. Oddaję państwu głos.

Dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów Maria Sosnowska:

Witam państwa serdecznie. Witam przede wszystkich naszych szanownych gości, panie i panów posłów z Komisji.

Jak już przedstawił mnie pan minister, nazywam się Maria Sosnowska. Dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów, wcześniej szef projektu inwestycyjnego, którego efekty możecie państwo dzisiaj naocznie oglądać i, mam nadzieję, podziwiać.

Centrum Personalizacji Dokumentów istnieje od 2001 roku. W tym roku obchodzimy piętnastolecie naszej działalności. Zatrudniamy ponad dwieście osób z budżetem wynoszącym 220.000 tys. zł. Od momentu powstania centrum spersonalizowaliśmy około 80.000 tys. dokumentów.

Tematem dzisiejszego spotkania jest bezpieczeństwo dokumentów. Zagadnienie to można analizować co najmniej w dwóch aspektach, w tym w wąskim aspekcie bezpieczeństwa fizycznego dokumentu, czy to blankietu dowodu osobistego, czy to książeczki paszportowej, o czym też dzisiaj państwu powiemy. Można również analizować to pojęcie w szerokim kontekście, patrząc na cały proces związany z cyklem życia dokumentów. Cykl życia dokumentów jest dzisiaj pod ścisłym nadzorem państwa polskiego. Tak naprawdę przekłada się to na bardzo wysokie oceny jakości i bezpieczeństwa naszych dokumentów zarówno w Europie, jak i na świecie. Cykl życia zaczyna się od samego początku, od fazy planowania, które jest umiejscowione w zespole ekspertów przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ramach owego ciała współpracują zarówno przedstawiciele Departamentu Spraw Obywatelskich, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Policji, Straży Granicznej, jak i przedstawiciele Centrum Personalizacji Dokumentów. Kolejnym elementem jest produkcja blankietu lub książeczki paszportowej, która odbywa się w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, jednoosobowej spółce Skarbu Państwa. Podlega ona niezwykle wysokim rygorom bezpieczeństwa. Pracownicy urzędów gmin bądź wydziałów paszportowych najpierw przyjmują wnioski od obywatela, a później dokonują wydania dokumentu.

Są systemy teleinformatyczne takie jak System Rejestrów Państwowych, w tym Rejestr Dowodów Osobistych, Centralna Ewidencja Wydanych i Unieważnionych Dokumentów Paszportowych bądź system Pobyt. Tutaj należy przypomnieć, że z dniem 1 stycznia 2016 roku zarówno System Rejestrów Państwowych, jak i Centralna Ewidencja Wydanych i Unieważnionych Dokumentów Paszportowych przeszły spod nadzoru Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji pod nadzór Ministra Cyfryzacji.

Systemy i zbiory bazodanowe umożliwiają monitoring i gromadzenie wszystkich informacji dotyczących cyklu życia dokumentu od momentu złożenia wniosku po unieważnienie dokumentu. Dalej mamy etapy personalizacji i dystrybucji dokumentów realizowane przez naszą jednostkę oraz logistykę, którą zapewnia poczta specjalna Komendy Głównej Policji. Tak w wielkim skrócie wygląda dzisiaj łańcuch dostaw dokumentu do obywatela. Jeżeli pominęłam jakiś etap, to przepraszam, nie chciałam nikogo urazić.

Centrum w tym procesie odgrywa naszym zdaniem dosyć istotną rolę. Dlatego też zapewnienie odpowiednich warunków technicznych, jak też bezpieczeństwa zarówno dla samego blankietu, jak i dla danych osobowych naszych obywateli w procesie personalizacji jest bardzo istotne z punktu widzenia całego cyklu życia dokumentu.

Tutaj dochodzimy do momentu uzasadnienia biznesowego projektu inwestycyjnego, który realizowaliśmy w latach 2012-2015. Do października 2015 roku Centrum Personalizacji Dokumentów mieściło się w obiekcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przy ul. Pawińskiego. Widzicie państwo, są to budynki typu „lipsk”. Myślę, że wszyscy wiemy, z jakimi elementami budowlanymi hasło to jest związane. Bardzo niska jakość obiektu, brak odpowiednich warunków technicznych, wysokie koszty utrzymania. Są to obiekty, w których w zimie jest zimno, w lato jest gorąco, zupełnie odwrotnie niż powinno być. Fatalne warunki lokalowe powodowały, że trudno było mówić o profesjonalnym podejściu do bezpieczeństwa dokumentów. Były takie małe pokoje i piękne korytarze.

W 2012 roku ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych, ówczesny dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podjęli, nie ukrywam, że bardzo sympatyczną decyzję dla naszych pracowników. Dostaliśmy w użytkowanie obecny obiekt. Był to taki budynek. Należał on do Agencji Wywiadu. W tamtym okresie był już budynkiem nieużytkowanym, w bardzo złym stanie technicznym, z zalanymi podziemiami. Budynek

ten nie spełniał żadnych standardów budowlanych. Dostaliśmy zielone światło, żeby obiekt ten zaadaptować na potrzeby Centrum Personalizacji Dokumentów.

Rok 2013 to rok przygotowania całej dokumentacji. Chodzi o program funkcjonalno -użytkowy, przetarg na wyłonienie biura architektonicznego, zatwierdzenie koncepcji, pozwolenie na rozbiórkę starego obiektu, wreszcie przeprowadzenie rozbiórki oraz przygotowanie i przeprowadzenie wyboru firmy budowlanej wykonującej pierwszy etap prac budowlanych, czyli stan surowy otwarty. Tak wyglądał plac budowy w roku 2014. Proszę, żebyście państwo zapamiętali ten mały biały budynek, o którym powiem na samym końcu prezentacji. Prace budowlane przebiegały bardzo szybko. Już w maju 2014 roku wmurowywaliśmy akt erekcyjny. Nie zdążyliśmy wmurować go w piwnicy, wmurowywaliśmy go już w posadzkę parteru, dlatego że tak szybko przebiegały prace budowlane. Prace zakończyliśmy w sierpniu 2015 roku.

Przeprowadzka odbyła się w pamiętny weekend wyborczy 23-25 października. Przeprowadzka była zaplanowana na trzy dni. Przeprowadziliśmy się w dwa dni. Tylko jeden dzień firma nie pracowała, ale byliśmy przygotowani na sytuację awaryjną. Przy ul. Smyczkowej były już gotowe maszyny do personalizacji, gdyby w trybie pilnym trzeba było personalizować jakiś dokument. Przeprowadzka była zaplanowana dosyć dokładnie. Przed przeprowadzką części biurowej dokonaliśmy przeprowadzenia połowy parku maszynowego. W momencie kiedy maszyny zostały zainstalowane, uruchomione i przetestowane wszystkie systemy, było zielone światło, jeżeli chodzi o przeprowadzkę. Było to zrobione po to, żeby do zera wyeliminować ryzyko niezachowania ciągłości działania firmy. Nie ukrywam, że nie znamy podobnego obiektu w Warszawie, obiektu o podobnej kubaturze i funkcjonalności, który w tempie niespełna trzech lat zostałby w stolicy zrealizowany. Prace w nowej siedzibie rozpoczęliśmy w dniu 26 października bez zbędnej pompy, bez przecinania wstęg w nowym budynku i w nowej sytuacji.

Kilka słów na temat statystyki. W ramach całego projektu podpisaliśmy czterdzieści jeden umów. Ogłoszono dwadzieścia dwa przetargi. Pozostałe zamówienia były realizowane przy zastosowaniu trybów konkurencyjnych zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych. Zawarliśmy też wiele porozumień z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, Strażą Graniczną bądź Komendą Główną Policji w sprawie połączenia budynku z rejestrami.

Całkowity koszt realizacji przedsięwzięcia wyniósł 53.000 tys. zł. To, co się nam udało, udało się na samym końcu projektu, ponieważ początkowo w ogóle nie był on przewidziany do współfinansowania w ramach projektu pl.ID. Niemniej we wrześniu 2015 roku okazało się, że ministerstwo niestety ma bardzo słabe statystyki, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków z EFRR, 7 osi priorytetowej w ramach projektu pl.ID. Wówczas podjęliśmy ryzyko zgłoszenia całego projektu inwestycyjnego do certyfikacji następczej. Wszystkie projekty przeszły przez kontrole ex-ante i ex-post. Dzisiaj z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że 60% wartości projektu rzeczywiście uda się scertyfikować.

Dlaczego się nam udało? Proszę państwa, w tej chwili muszę się odwołać jeszcze do roku 2012, kiedy to mój poprzednik pan dyrektor Mirosław Kochalski, który ma ogromną wiedzę w zakresie zamówień publicznych, pomógł unieważnić prowadzone wtedy postępowanie w zakresie produkcji polskiego dowodu osobistego poza Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Niestety istniało bardzo realne ryzyko, że polski dowód osobisty będzie produkowany przez firmę z kapitałem zagranicznym, nad którą państwo polskie nie posiada żadnego nadzoru. Na szczęście w 2012 roku przetarg udało się, oczywiście w konsultacji z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, unieważnić. Dzisiaj nadal produkujemy nasze dowody w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Drugim elementem naszego sukcesu na pewno był profesjonalizm, jeżeli chodzi o prowadzenie projektów. Posiadamy zarówno kompetencje formalne, jak i bogate doświadczenie w realizacji dużych projektów inwestycyjnych, co pozwoliło nam zrealizować projekt bez udziału inwestora zastępczego. Cały projekt był realizowany w oparciu o niewielką grupę ludzi, kierownika projektu, czyli moją skromną osobę, jednego pracownika merytorycznego i kilkuosobową stałą komisję przetargową, która obsłużyła wszystkie dwadzieścia dwa postępowania przetargowe.

Co było istotne? Mieliśmy zielone światło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i mogliśmy inwestycję realizować samodzielnie. Nie musieliśmy z każdym pytaniem, z każdą decyzją biec do dyrektora generalnego z prośbą o zgodę, co znakomicie przyspieszyło cały proces. Również dzięki temu, że kierownik projektu był umiejscowiony w kierownictwie jednostki, miałam po prostu narzędzia do dyscyplinowania pracowników, powiedzmy to sobie w taki sposób. Była także ogromna determinacja i zaangażowanie pracowników w cały proces, ale też dynamiczne i elastyczne reagowanie na zmiany. Podam statystykę. Mam nadzieję, że pan minister Zdzikot się nie obrazi, ale do czasu przeprowadzki zmieniło się nam trzech ministrów i czterech podsekretarzy stanu. Mimo to udało się dowieźć projekt do końca.

Efekty projektu to, po pierwsze, nowoczesny, energooszczędny i proekologiczny obiekt o kubaturze 16.500 metrów sześciennych i powierzchni całkowitej 4700 metrów kwadratowych. Zapewnione bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej z dwóch niezależnych źródeł oraz na wszelki wypadek agregat prądotwórczy. Zapewniona redundancja, jeżeli chodzi o dostęp do rejestrów państwowych zarówno poprzez sieć światłowodową GovNet, jak i przez sieć policyjną „MEWA". Pełen monitoring wewnętrzny i zewnętrzny obiektu. Obiekt jest też całkowicie dostosowany do osób niepełnosprawnych. To, co istotne dla mnie, to istotne zwiększenie wartości majątku Skarbu Państwa.

Jeszcze ciekawostka dotycząca tego małego, białego budynku, który widzieliście państwo na poprzedniej fotografii. W trakcie procesu inwestycyjnego okazało się, że na terenie mamy stację trafo należącą do RWE oczywiście z nieuregulowanym stanem prawnym. Dzięki stacji trafo RWE czerpało pożytki na majątku Skarbu Państwa świadcząc usługi na rzecz okolicznych zabudowań. Po zakończeniu procesu inwestycyjnego we współpracy z ministerstwem wystąpiliśmy z roszczeniem odszkodowawczym za bezumowne korzystanie z tego terenu.

To tyle w telegraficznym skrócie o naszym projekcie, który dotyczył dosyć istotnego elementu całego cyklu życia dokumentu, ponieważ jakość i warunki techniczne na ul. Pawińskiego znacząco odbiegały od pozostałych faz związanych z cyklem życia dokumentu. Oddam teraz głos mojemu współpracownikowi, panu Maciejowi Siejce, koordynatorowi Zespołu Wdrożeń i Rozwoju, który przedstawi portfolio dokumentów, które tu personalizujemy na rzecz obywateli oraz służb.

Koordynator Zespołu Wdrożeń i Rozwoju CPD Maciej Siejka:

Dziękuję bardzo. Witam państwa bardzo serdecznie.

Centrum Personalizacji Dokumentów personalizuje osiemnaście rodzajów dokumentów. Możemy je podzielić na trzy grupy, dokumenty wydawane obywatelom polskim, dokumenty wydawane cudzoziemcom i legitymacje służbowe. W grupie dokumentów wydawanych obywatelom polskim w centrum personalizowane są cztery dokumenty. Pierwszym jest doskonale wszystkim znany dowód osobisty. Jest to wzór z 2015 roku. Stosunkowo nowa jakość polega na tym, że znacząco powiększyliśmy obraz zdjęcia. Polepszył się widok osoby właściciela dokumentu. Pozostałe trzy dokumenty to trzy rodzaje paszportów, paszport zwykły dziesięcioletni, paszport dyplomatyczny i paszport służbowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W grupie paszportów mamy jeszcze paszport tymczasowy, ale nie jest on personalizowany w centrum. Jest personalizowany w konsulatach zagranicznych i w placówkach wojewódzkich.

Drugą grupę dokumentów stanowią dokumenty dla cudzoziemców. To jest dokument potocznie nazywany MRG. Jest to zezwolenie na przekraczanie granic w ramach Małego Ruchu Granicznego. Jest to dokument wydawany cudzoziemcom z krajów, które nie są członkami Unii Europejskiej, a graniczą z naszym państwem. Dokument ten mogą pozyskać obywatele, którzy zamieszkują tzw. strefę przygraniczną do trzydziestu kilometrów w głąb obszaru. Podstawą wydania dokumentu jest porozumienie dwustronne pomiędzy państwami. W tym momencie mamy porozumienie z Ukrainą i Federacją Rosyjską. Od wielu lat w toku procedowania jest porozumienie z Białorusią, ale po tamtej stronie parlament białoruski w żaden sposób nie ratyfikował tego.

Kolejnym dokumentem jest polski dokument podróży dla cudzoziemca. Jest to dokument w formie książeczki, nie karty. Jest to dokument wydawany do roku dla cudzo-

ziemca, który ma prawo pobytu na terenie Polski, ale nie ma dokumentu podróży. Wydaje mu się go w sytuacjach alarmowych, kiedy musi przemieścić się poza granice RP.

Kolejnym dokumentem jest karta pobytu. Jest to dokument podstawowy, który wydaje się obywatelom krajów trzecich. Wzór karty pobytu został opracowany przez Unię Europejską na podstawie dyrektywy o ujednoliceniu wzoru kart pobytowych. Cechą charakterystyczną owego dokumentu jest to, że jest to dokument biometryczny, w którym zapisywane są już odciski palców. Każdy z krajów członkowskich w ramach wzoru miał prawo umieścić na dokumencie symbole narodowe. W naszym przypadku mamy orzełka oraz symbol POL w górnej części.

Dokument podróży wydawany zgodnie z konwencją genewską jest to dokument dla osób wymagających ochrony dla uchodźców, dla bezpaństwowców. Jest to dokument biometryczny z drugą cechą biometryczną, czyli z zapisanymi odciskami palców.

Cała seria dokumentów stwierdzających pobyt cudzoziemca na terenie Polski. Są to różnego rodzaju dokumenty pobytowe w zależności od statusu uchodźcy, obcokrajowca. Jest ich aż sześć.

Ostatni dokument z grupy dla obcokrajowców to dokument karta Polaka. Jest to dokument wydawany przez konsulaty polskie osobom, które mają polskie pochodzenie, ale nie mają polskiego obywatelstwa. Jest to dokument, który wydaje się de facto w 98% na terenie byłych republik Związku Radzieckiego. Jest to bardziej honorowy dokument. W momencie kiedy osoba z takim dokumentem znajdzie się na terenie Polski, uprawniona jest do kilku zniżek, ma łatwiejszy dostęp do edukacji, muzeów, itd.

Legitymacje służbowe. W centrum personalizujemy trzy rodzaje tego typu dokumentów. Pierwsza to legitymacja funkcjonariusza Policji. Jest to dokument o tyle dla nas trudny, że ma trzyletni okres ważności, a koniec ważności dokumentu zawsze wypada na dzień 31 grudnia. Wszyscy funkcjonariusze, którzy wychodzą na służbę w Sylwestra, de facto muszą posiadać przy sobie dwa dokumenty, stary dokument i nowy dokument, gdyż o północy kończy się ważność starej legitymacji. De facto w grudniu musimy spersonalizować ponad 100 tys. dokumentów za jednym zamachem i rozdystrybuować je po całej Polsce.

Kolejny dokument to legitymacja funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu.

Ostatnim dokumentem jest licencja maszynisty. Jest to dokument, który personalizujemy w porozumieniu z Urzędem Transportu Kolejowego. Wzór dokumentu jest opracowany przez Unię Europejską. Jest on niezbędny dla każdego maszynisty, który opuszcza teren Rzeczypospolitej i wjeżdża na teren Unii Europejskiej.

Tutaj są podstawowe statystyki za 2015 rok. Spersonalizowaliśmy 4800 tys. dowodów osobistych, 1200 tys. paszportów, 140 tys. zezwoleń na przekraczanie granicy w ramach Małego Ruchu Granicznego i 85 tys. kart pobytu. W sumie w 2015 roku centrum spersonalizowało prawie 6300 tys. dokumentów. Od początków istnienia centrum spersonalizowało grubo ponad 80.000 tys. dokumentów.

Zabezpieczenia dokumentów to temat rzeka. Pokrótce przedstawię, jak to wygląda. Zacznijmy od tego, jak personalizujemy dokumenty. Wszystkie dokumenty, które są personalizowane w centrum, są to dokumenty o podłożu poliwęglanowym, są to wielowarstwowe dokumenty poliwęglanowe. Zasadniczo dokument składa się z wielu warstw oraz grubej karty trzonowej w środku. Warstwy stanowią przezroczyste folie poliwęglanowe, które są zgrzewane w wysokiej temperaturze i nakładane na siebie. Technologia personalizacji polega na tym, że za pomocą wiązki lasera przechodzimy przez pierwszą warstwę folii i grawerujemy na czarno wypalając na dokumencie treści, czyli dane personalne osób i wizerunek posiadacza.

Są dwa rodzaje personalizacji. Jest to personalizacja standardowa nieuszkadzająca całkowicie pierwszej warstwy dokumentu oraz personalizacja na wyskok. Wtedy personalizujemy tak, że jest uczucie pogrubienia w miejscu personalizacji. Efekt jest taki, że pod palcem czujemy zgrubienie. Schematycznie mniej więcej tak to wygląda.

Zabezpieczenia w warstwie graficznej. Literatura fachowa określa, że są trzy poziomy zabezpieczeń dokumentów. Zabezpieczenie pierwszego poziomu to zabezpieczenie, które widzimy w świetle dziennym bez użycia dodatkowych przyrządów, lupek, emiterów światła, itd. Zabezpieczenia drugiego poziomu są to te, do których musimy użyć pew-

nych narzędzi do weryfikacji. Zabezpieczenia trzeciego poziomu są to zabezpieczenia, które mogą być zweryfikowane na poziomie laboratoryjnym. W znakomitej większości są objęte klauzulą niejawności.

Na przykładzie polskiego dowodu chciałbym państwu zaprezentować podstawowe zabezpieczenia pierwszego poziomu, z którymi jesteśmy w stanie spotkać się i je zweryfikować. Przede wszystkim są to widoczne mikrodruki zarówno na rewersie, jak i na awersie, hologram w polu zdjęciowym, embossing w polu zdjęciowym, czyli tzw. tłoczenia, fałdki, grawerowanie na wyskok. W naszym przypadku jest to nazwisko oraz data urodzenia posiadacza dokumentu. Oprócz tego mamy zabezpieczenia, które widzimy jak rektowerso. W okienku transparentnym w górnym prawym roku dokumentu jest to obraz RP nanoszony z dwóch stron. W momencie kiedy patrzymy tylko z jednej strony, widzimy część napisu, jeżeli spojrzymy przez dokument, druga część, która jest naniesiona z drugiej strony, tworzy pewną całość w postaci napisu RP. Mamy też okienko pod nazwą MLI, czyli obraz nanoszony na soczewkę. W tym miejscu mamy datę ważności dokumentu oraz powtórzony wizerunek posiadacza. W zależności od ustawienia kąta patrzenia na dokument pojawia się albo rok ważności, albo wizerunek posiadacza. Na rewersie dokumentu jest jeszcze ciekawe zabezpieczenie TLE. Jest to alfanumeryczny ciąg znaków nanoszony specjalnym sposobem grawerowania. Jest on nanoszony w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych specjalnym laserem, który nie wyczernia, po prostu jest transparentny. Jest to algorytm, w którym zaszyty jest ciąg informacji, który jest niejawny. Oczywiście jak państwo widzicie, na drugiej stronie mamy powtórzony wizerunek posiadacza, nazwany duszkiem, który łączy awers z rewersem dokumentu.

Znakomita większość naszych dokumentów jest już biometryczna, co oznacza, że w warstwie wewnętrznej posiadają chip, w którym są zapisywane dane. Część dokumentów ma tylko powtórzony wizerunek posiadacza, który jest zabezpieczony podpisem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji jako gwaranta, że dokument jest niezmieniony. Druga część dokumentu to druga cecha biometryczna, gdzie zapisujemy dodatkowe informacje w postaci odcisków palców. Tak wygląda inlet, czyli to, co jest chipem i anteną dokumentu. Jest to rodzaj RFID, powszechnie stosowanego nawet w sklepach do ochrony towarów przed wynoszeniem jako odczyt czegoś na odległość. Widzimy, że na jednym szablonie jest aż dziesięć sztuk. Każdy taki fragment jest wycinany i umieszczany jako jedna z warstw w dokumencie.

Miejsce centrum w cyklu życia dokumentu na terytorium Rzeczypospolitej. Zgodnie z podziałem administracyjnym Polski centrum musi personalizować dokumenty i dostarczyć je do 2500 gmin oraz do 120 placówek delegatur systemów paszportowych, czyli delegatur wojewódzkich. Odbywa się to w następujący sposób. W zależności od systemu zazwyczaj jest to analogiczne. Po pierwsze, przychodzi obywatel do urzędu i składa wniosek. Po zdigitalizowaniu wniosku jest on przesyłany za pomocą serwerów komunikacyjnych do bazy danych, a potem w formie zlecenia personalizacji do Centrum Personalizacji Dokumentów. W międzyczasie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych dostarcza do nas blankiety, które podlegają dodatkowej kontroli przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i następuje proces personalizacji. Po personalizacji przystępujemy do kontroli jakości, zgodności danych z wniosku o personalizację z tym, co zostało naniesione na blankiet.

Następnie dokument przechodzi do działu dystrybucji i za pomocą poczty specjalnej Komendy Głównej Policji jest dystrybuowany do urzędu, który zlecił nam personalizację. Jak to wygląda w praktyce? Komenda Główna Policji odbiera od nas dokumenty za pomocą swoich jednostek i dystrybuuje je do komend wojewódzkich. Tam za pomocą lokalnych służb poczty specjalnej są one dystrybuowane do komend powiatowych i dalej do komend miejskich. W komend miejskich dokument typu dowód osobisty jest bezpośrednio odbierany przez urzędy gmin. W przypadku paszportów komendy wojewódzkie dostarczają je bezpośrednio do urzędów paszportowych w województwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana generała.

Radca do spraw Laboratorium Kryminalistycznego Straży Granicznej Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej Tomasz Kłosiński:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za zaproszenie. Nazywam się Tomasz Kłosiński. Jestem radcą do spraw Laboratorium Kryminalistycznego Straży Granicznej Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej. Jednocześnie jestem ekspertem kryminalistyki Straży Granicznej do spraw technicznego badania dokumentów.

Chciałbym państwu przedstawić przykłady fałszerstw dowodów osobistych i paszportów Rzeczypospolitej Polskiej, ujawnione przez funkcjonariuszy Straży Granicznej i nie tylko funkcjonariuszy Straży Granicznej. Postanowiłem do tego opracowania włączyć kilka przykładów fałszerstw polskich dokumentów ujawnionych przez zaprzyjaźnione służby z Francji i Wielkiej Brytanii z racji tego, że były to bardzo ciekawe przykłady fałszerstw u nas generalnie niespotykane.

Generalnie fałszerstwa możemy podzielić na trzy rodzaje, trzy kategorie. Są to podrobienia dokumentów, przerobienia dokumentów i tzw. fałszerstwa intelektualne. Przerobienie dokumentu odbywa się na bazie dokumentu oryginalnego, autentycznego poprzez ingerencję w jego zapisy bądź przez dołączenie pewnych elementów, które zmieniają dane personalne albo jakieś inne elementy graficzne. Podrobienie dokumentu wiąże się ze stworzeniem nowego dokumentu na wzór dokumentu oryginalnego. Fałszerstwo intelektualne jest to fałszerstwo dokumentu na podstawie sfałszowanych danych osobowych. Taki dokument generalnie trudno jest zweryfikować bez informacji operacyjnych, że zostały dostarczone sfałszowane dane osobowe i na tej podstawie został wydany autentyczny, oryginalny dokument.

Teraz pokrótce przedstawię kilka przykładów odnośnie do tego typu dokumentów. Są to dokumenty z różnych okresów. To jest przedostatni wzór dowodu osobistego z embossingiem, czyli z tłoczeniami na wyskok. Postanowiłem pokazać kilka dokumentów ze starszej generacji z racji tego, że były tam dosyć ciekawe fałszerstwa, z którymi niewątpliwie możemy mieć styczność i w dniu dzisiejszym.

Nie wiem, czy będzie to widać. Jednak nie widać zielonych pasków. Tu jest dokument oryginalny, a tu jest dokument sfałszowany. Jak państwo widzicie, kolorystyka dokumentów jest bardzo zbieżna. Fałszerstwo polegało na przerobieniu dokumentu poprzez dołączenie spersonalizowanej folii do awersu dowodu osobistego. Jak działał fałszerz? Fałszerz pokrył pole podobizny posiadacza dokumentu białą nieprzezroczystą substancją, po czym do powierzchni dokumentu dokleił spersonalizowaną folię przy użyciu drukarki laserowej.

Kolejny element. Na górze mamy dokument oryginalny, a tu dokument sfałszowany. Widoczny jest brak linii embossingu, czyli zabezpieczenia dokumentu. Jeżeli chodzi o charakter druku, w tym przypadku jest grawerowanie laserowe, a w tym przypadku widać, że było to urządzenie komputerowe. Należy zaznaczyć, że przed tymi działaniami fałszerz zeszlifował wierzchnią warstwę, która zawierała elementy zabezpieczające przed dołączeniem folii. Są to właśnie linie embossingowe. Zeszlifował również imię i nazwisko posiadacza dokumentu oraz jego datę urodzenia z tego względu, że gdyby przyłączył folię do powierzchni, gdzie są zabezpieczenia, byłoby widoczne, że coś jest dołączone do powierzchni awersu dokumentu. Niemniej jednak nie wykazał się starannością w swoich działaniach, niezbyt dokładnie dopasował, dociął widoczne tu krawędzie folii. Generalnie jest to bardzo często spotykane uchybienie fałszerzy. Nie są do końca perfekcyjni, aczkolwiek spotkałem się z przypadkiem takiego fałszerstwa dokumentu, że fałszerz postarał się nawet o oryginalną sztancę i jednym uderzeniem wycinał wszystkie krawędzie dokumentu razem z rogami. Było to bardzo dobrze wykonane.

Widok w oświetleniu ultrafioletowym. Widzicie państwo istotne różnice pomiędzy dokumentem oryginalnym i dokumentem sfałszowanym. Przede wszystkim jest obniżona jakość graficznych elementów zabezpieczających, jak również intensywność świecenia wynikająca z tego, że dołączona folia działa jak filtr, który po prostu pewne elementy pozbawia luminescencji. Jak państwo widzicie, w polu podobizny posiadacza dokumentu

widoczny jest brak ciągłości liter RP. Wynika to z tego, że zostały one przesłonięte białą aplą, białą farbą, do której została dołączona powtórna podobizna posiadacza dokumentu. Tutaj mamy zbliżenie podobizny posiadacza dokumentu w dokumencie oryginalnym i w dokumencie sfałszowanym. Widać tu oznaczony czerwoną strzałką brak ciągłości linii. Są to linie zabezpieczające w dokumencie oryginalnym. Fałszerz starał się zaimitować owe linie, zostały one nadrukowane, ale zostały źle spasowane. Widok w oświetleniu przychodzącym. To jest pierwsza fotografia. Widoczne są tu krawędzie, obrys pierwotnego posiadacza, właściciela dokumentu. Na zewnątrz jest podobizna wtórna. Podobnie można zaobserwować widok w promieniowaniu podczerwonym. Tutaj są widoczne krawędzie ograniczające podobiznę pierwotną. Zresztą są one oznaczone czerwonymi strzałkami, żeby było to bardziej wyraziste. Na zewnątrz jest wtórna podobizna posiadacza dokumentu.

W wyniku kolejnych działań w laboratorium odłączyliśmy folię od podłoża dokumentu, żeby potwierdzić nasze ustalenia badawcze. Rzeczywiście w polu podobizny posiadacza dokumentu widoczna jest biała substancja maskująca pierwotną podobiznę. Widoczne są dołączone dwie nieoryginalne folie transparentne. Na jednej z nich była nadrukowana podobizna wtórna. W wyniku odłączenia folii mogliśmy potwierdzić, że zostały zeszlifowane elementy zabezpieczające, grawerowanie laserowe na wyskok. Tutaj jest w dokumencie sfałszowanym, a tutaj jest w dokumencie oryginalnym. W dokumencie oryginalnym elementy te są wyczuwalne pod palcem. Tutaj widać pierwotną podobiznę posiadacza dokumentu, natomiast tutaj widoczne są zeszlifowane linie embossingu, zabezpieczenia, o którym mówiłem państwu wcześniej. Tutaj są owe linie w oryginale.

Kolejne fałszerstwo to przerobienie dokumentu poprzez dołączenie spersonalizowanej kartki papieru do awersu dowodu osobistego. W poprzednim przypadku omawiałem folię. Była to folia z naniesioną wtórną podobizną. Tutaj fałszerz zrobił w ten sposób, że spersonalizował kartkę papieru przy użyciu atramentowego urządzenia drukującego, ale wykorzystał do tego istniejące już zabezpieczenie w dokumencie w postaci elementu holograficznego. Jest to mapa Polski. W tym miejscu, gdzie było ono umiejscowione, po prostu wyciął w kartce otwór, żeby bardziej uwiarygodnić dokument. Tutaj jest widok w promieniowaniu ultrafioletowym. To jest dokument oryginalny, a to jest dokument sfałszowany. Widać również, że kartka jest z wybielaczami optycznymi charakterystycznymi dla dokumentów niezabezpieczonych. Tutaj jest widok z boku. To jest dokument oryginalny. Jak widać, jest jednorodny. Tutaj widać podłoże dokumentu jednorodnego i dołączone elementy, o których mówiłem, czyli kartkę papieru oraz folię, żeby powierzchnia była połyskliwa.

Kolejny dokument jest pozyskany przez stronę francuską, z Francji. Jest to przerobienie dokumentu przy użyciu drukarki sublimacyjnej. Na czym polegało fałszerstwo? W polu podobizny posiadacza dokumentu została naniesiona biała substancja kryjąca. Dokument został spersonalizowany przy użyciu drukarki sublimacyjnej. Kiedy się państwo dokładnie przyjrzycie, widać krawędzie, które są ograniczone białą substancją. Tutaj jest biała substancja. Na to poszła personalizacja. Oczywiście wychodzi ona poza obręb białej substancji. Tutaj widać to jeszcze bardziej dokładnie.

Tutaj fałszerz chciał zaimitować linie giloszowe, niestety nie udało mu się to, nie spasował ich. Przy dokładniejszym przyjrzeniu się jest to widoczne w oświetleniu rozproszonym. Widać tutaj krawędź białej apli, białej substancji kryjącej, a tutaj reakcję drukarki sublimacyjnej. Dokument obserwowany w promieniowaniu ultrafioletowym. Widoczne są zabezpieczenia stylizowanych liter RP w oryginalnym dokumencie. Mamy ciągłość linii. Natomiast tutaj została ona zaburzona. Niemniej jednak fałszerz podjął próbę zaimitowania stylizowanych liter RP. Niestety jak państwo widzicie, ich kolorystyka jest odmienna. Jeżeli fałszerze nadrukowują tego typu zabezpieczenia, przeważnie używają prostych farb, gdzie wykorzystywana jest luminescencja samoistna. W promieniowaniu podczerwonym możliwa była identyfikacja pierwotnej podobizny właściciela dokumentu. Jest to zupełnie inny kształt głowy. Jest ona troszeczkę mniejsza od tamtej. Jak państwo widzicie, wizerunek jest zupełnie inny. Poza tym tam była blondynka, a tu jest brunetka.

Kolejny dokument również został sfałszowany ciekawą techniką. Na czym ona polegała? Został usunięty pierwotny wizerunek posiadacza dokumentu. Została dołączona

spersonalizowana cienka warstwa emulsji fotograficznej. Jest to dosyć ciekawy przypadek, dosyć rzadko spotykany, niemniej jednak jest bardzo wiarygodny. Można powiedzieć, że w tym elemencie został dokonany retusz przy użyciu środków kryjących. W okolicy tego elementu również zostało to pociągnięte środkiem kryjącym. Zresztą na kolejnych slajdach będzie widoczne, że zostało to wyretuszowane. W promieniowaniu ultrafioletowym widoczny jest brak ciągłości liter stylizowanych RP. Tutaj widoczne są krawędzie świadczące o tym, że była tam pierwotna podobizna właściciela dokumentu. Ponieważ do powierzchni dokumentu została dołączona cienka warstwa folii fotograficznej zawierająca wtórną podobiznę, widać jest tu cień, którego nie powinno być w dokumencie oryginalnym. W dokumencie oryginalnym mamy tu grawerowanie laserowe. Kolejny element jest widoczny w promieniowaniu podczerwonym. Widoczne są tu ślady świadczące o pierwotnej podobiźnie posiadacza dokumentu. Troszeczkę inaczej to wszystko wyglądało w poprzednim dokumencie.

Jak wspomniałem na początku, chciałbym też państwu pokazać podrobienie dokumentu. Jest to dokument starego wzoru, natomiast kolory są bardzo zbieżne. Na pierwszy rzut oka dokument jest bardzo wiarygodny. Zresztą fałszerz postarał się o to, żeby bardziej uwiarygodnić dokument poprzez dołączenie oryginalnego elementu holograficznego z innego dowodu osobistego, przyklejenie go do swojego. Widać to na tych właśnie slajdach. Jeżeli dobrze się państwo przyjrzycie, zobaczycie tutaj stare ślady, które zostały po poprzedniej personalizacji dokumentu.

Kolejny element. W wyniku użytkowania nastąpiło uszkodzenie krawędzi, co przy eksploatowaniu dokumentu poliwęglanowego oczywiście nie powinno mieć miejsca.

Tutaj fałszerz się nie wysilił, jeżeli chodzi o element optycznie zmienny w postaci farby zmiennej optycznie, która jest w oryginale. Po prostu nadrukował orła i zaprzestał imitowania na tym etapie. W ciekawy sposób natomiast rozwiązał zabezpieczenie w postaci CLI, a mianowicie działaniu termicznemu poddał folię, którą dołączył do rewersu dokumentu. Jeżeli chodzi o znak dla niewidomych, został zaimitowany przy użyciu kleju typu „Kropelka", który też jest wyczuwalny pod opuszkami palców.

Proszę państwa, pomysłowość fałszerzy naprawdę nie zna granic. Wykorzystują proste metody, ale metody, które w ich mniemaniu powinny przemawiać do osoby, która później będzie takie dokumenty weryfikowała. Niemniej jednak przy bliższym zapoznaniu się z dokumentem widać odmienne techniki personalizacji. Tu drukarka atramentowa, tu grawerowanie laserowe. Widok w promieniowaniu ultrafioletowym. Jest to to samo, co było przy użyciu spersonalizowanej kartki papieru i dołączeniu do awersu dokumentu z poprzedniego przykładu. Widoczny jest papier z wybielaczami optycznymi. Aż tak świeci, podczas gdy w oryginale jest to struktura bez wybielaczy optycznych. Brak jest także tutaj zabezpieczeń w postaci elementów giloszowych, stylizowanych liter RP oraz napisów widocznych w promieniowaniu ultrafioletowym.

Chciałbym też przytoczyć państwu kilka przykładów sfałszowanych elementów zabezpieczających z innych dokumentów. Nie sposób przytoczyć wszystkich fałszerstw z racji tego, że byłoby to bardzo obszerne i bardzo długotrwałe. Tutaj jest oryginalny element zabezpieczający wykonany farbą optycznie zmienną, a tutaj jest po prostu wykonany zwykłą farbą z domieszkami drobin, opiłków żelaza. Jeżeli chodzi o datę, w oryginale jest ona grawerowana laserowo na wyskok. Fałszerz po prostu wytłoczył z drugiej strony, wycisnął. Widać to przy tych właśnie elementach w oświetleniu bocznym. Jest to tak samo wyczuwalne pod opuszkami palców. Tutaj mamy w oryginale zabezpieczenie CLI, natomiast tutaj została nadrukowana informacja dotycząca daty ważności i POL oraz dołączona folia, która została termicznie odpowiednio ukształtowana. Tego typu fałszerstwo występowało w tych dokumentach, które były wykonywane w oparciu o podłoże plastikowe. Tutaj fałszerz zaimitował element zabezpieczający poprzez wydrukowanie korektorem. Był użyty korektor, a potem szedł na to wydruk.

A tutaj fałszerz się wysilił. Wszystkie linie giloszowe, które są tu przedstawione, jak też orzełek, który mogliście państwo podziwiać jako pierwszy przykład imitacji zabezpieczenia specjalnego, zostały wykonane przez fałszerza na wzór linii oryginalnych. Niemniej jednak jakość wykonania, jak też inne elementy wskazują na to, że jest to nieoryginalne. Znacznie różnią się od dokumentu oryginalnego. Trzeba natomiast zauwa-

żyć, że ten dokument nie świeci tak jak w przypadku tamtego dokumentu i rzeczywiście może stwarzać pozory dokumentu oryginalnego. Również korektorem zostały wykonane elementy oznaczenia dla niewidomych. Tam był klej „Kropelka", a tutaj jest korektor.

Teraz chciałbym powiedzieć państwu kilka słów na temat przerobienia polskiego paszportu. Jest to dosyć ciekawe fałszerstwo z racji tego, że została usunięta podobizna właściciela dokumentu. Paszport został ponownie spersonalizowany przy użyciu komputerowego urządzenia drukującego. Po to, żeby zrobić taki zabieg, fałszerz musiał rozszyć i ponownie zszyć dokument. Oczywiście popełnił tutaj błąd. Mamy tutaj w powiększeniu wtórną podobiznę właściciela dokumentu. Widać, że została ona wykonana przy użyciu komputerowego urządzenia drukującego, podczas gdy w oryginale powinna być grawerowana laserowo. W tzw. bliku, w oświetleniu bocznym można zaobserwować zarys pierwotnej podobizny posiadacza dokumentu. Jak państwo widzicie, tutaj jest już podobizna wtórna. Oczywiście wszystkie działania fałszerskie są bardzo dobrze widoczne w promieniowaniu ultrafioletowym. Widoczne jest zaburzenie, wręcz usunięcie stylizowanych elementów graficznych. Tutaj są stylizowane literki RP, których nie ma w dokumencie sfałszowanym. Jak mówiłem na początku, fałszerz popełnił błąd. Dlaczego? Ponieważ technologicznie nitka nie zakręca, po prostu biegnie do końca, gdzie dokument jest cięty. Wynika to z technologii wytwarzania dokumentów. Fałszerz rozwarstwił tylną okładkę, zszył i ponownie przykleił, a tutaj ładnie to złączył. Jak państwo widzicie, użył do tego oryginalnej nitki, o czym możemy się przekonać na następnym slajdzie, gdzie jest taka sama luminescencja w promieniowaniu ultrafioletowym. Widać natomiast, że włoskowatość jest znacznie zaburzona, a układy, splot różni się od oryginalnego.

Inny przykład też niezbyt finezyjnego działania fałszerza. Tu nie rozszywał dokumentu. Po prostu dołączył samą spersonalizowaną folię. Jak powiedziałem na początku, grawerowanie laserowe charakteryzuje się tym, że troszeczkę wystaje ponad dokument. Tutaj widoczne są ślady braku przylegania folii do powierzchni dokumentu, co zresztą zostało później stwierdzone. Jest to w oświetleniu przechodzącym. Widoczne są dwie podobizny. Tutaj jest widok pierwotny, a tu wtórny. Biała apla maskująca i folia z wtórną podobizną posiadacza.

W podsumowaniu chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów na temat statystyki. Macie tutaj państwo zestawienie liczby sfałszowanych dokumentów ujawnionych w ramach wszczętych przez Straż Graniczną postępowań przygotowawczych w latach 2014-2016. Tutaj jest ogół dokumentów, które zostały ujawnione w poszczególnych latach oraz w pierwszym kwartale 2016 roku. Z racji tematyki, która jest poruszana podczas tego spotkania, wydzieliłem paszporty zagraniczne w porównaniu do paszportów polskich oraz polskiego dowodu osobistego. Jeżeli chodzi o ujawnione fałszerstwa, jest tendencja zwyżkowa.

To wszystko poza tym, że chciałbym jeszcze powiedzieć, że generalnie należy kontynuować prace związane z zabezpieczaniem dokumentów, z uświadamianiem społeczeństwa, w jaki sposób można to zweryfikować na najniższym poziomie. Jest to kwestia dobrej informacji, przekazywania dobrego prospektu emisyjnego dokumentu. Poza tym jest to kwestia współpracy międzynarodowej i krajowej w ramach zespołu ekspertów bądź innych służb, jeżeli chodzi o prace nad nowymi zabezpieczeniami dokumentów. Takim zabezpieczeniem jest grawerowanie laserowe, czyli mikroperforacja, co Straż Graniczna próbuje wdrożyć w dokumentach polskich, w dowodzie osobistym, w paszporcie. Jest to laserowe wypalanie otworów na wzór podobizny posiadacza dokumentu. Jest to dosyć dobre zabezpieczenie i warto zastanowić się nad zastosowaniem takiego zabezpieczenia w projektowanych kolejnych edycjach naszych dokumentów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że teraz głos zabierze pan minister.

Podsekretarz stanu w MSWiA Tomasz Zdzikot:

Tak. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Będzie jeszcze jedna prezentacja, którą za chwilkę przedstawi pani dyrektor Karolina Grenda z Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Sprawa Wewnętrzny i Administracji. Ja pozwolę sobie tylko na kilka

uwag wprowadzających, ponieważ rozpoczęliśmy od historii, potem było trochę o stanie istniejącym, więc powiem może kilka słów o przyszłości, o zamierzeniach.

W dziale historia rzeczywiście bardzo dobrze, że powstało Centrum Personalizacji Dokumentów. Oczywiście należy pamiętać o tym, że strategicznym celem projektu pl.ID, w ramach którego była certyfikowana budowa Centrum Personalizacji Dokumentów, było wydanie polskim obywatelom dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Oczywiście się to nie stało, o czym wszyscy wiemy. Pod koniec grudnia projekt został zgłoszony jako niefunkcjonujący. Niemniej jednak dobrze, że Centrum Personalizacji Dokumentów powstało, ponieważ bezpieczeństwo najbardziej strategicznych z punktu widzenia państwa dokumentów, w tym dokumentów tożsamości, dokumentów podróżnych, w ten sposób zdecydowanie się poprawiło. Z całą pewnością nie bez znaczenia dla sukcesu projektu było duże doświadczenie kadry kierowniczej centrum w realizacji projektów inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o stan istniejący, oczywiście truizmem jest mówienie o tym, że jest to wyścig zbrojeń. Sami państwo mieliście okazję przed chwilą to zaobserwować. Faktycznie jest tak, że każde nowe zabezpieczenie wiąże się z coraz bardziej innowacyjnymi, chociaż często bardzo prostymi pomysłami na to, w jaki sposób je ominąć.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej chwili bardzo intensywnie pracujemy nad poprawą istniejącego stanu rzeczy. Jaką poprawą? Będziemy państwu proponowali, mam nadzieję, że w bliższym niż dalszym terminie, kompleksowe uregulowanie kwestii dotyczącej dokumentów. Mówiliśmy tu o dokumentach tożsamości, dokumentach podróżnych, ale najbardziej pojemną, obszerną definicję dokumentu zawiera Kodeks karny. W art. 115 § 14 łączy dokument z prawem. Dokument sam w sobie nie stanowi wartości. Stanowi wartość wraz z tym, z czym się ów dokument wiąże. Nie tylko wiąże się z potwierdzeniem tożsamości bądź z prawem przekroczenia granicy, ale np. w przypadku funkcjonariuszy publicznych legitymizuje, uwierzytelnia w imieniu państwa polskiego podejmowane przez nich czynności. Grup dokumentów, które są istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i obywateli, jest bardzo wiele.

Przestępstwa na dokumentach to nie tylko przestępstwa samoistne, czyli to nie tylko przestępstwa, które polegają po prostu na podrabianiu dokumentu i posługiwaniu się takim dokumentem. Służą one też do popełnienia wielu innych bardzo poważnych przestępstw, w tym zwłaszcza przestępstw gospodarczych. Chodzi o wyłudzenia kredytów, wyłudzenia usług telekomunikacyjnych. Skala jest rzeczywiście istotna, ponieważ przestępstwa na dokumentach stanowią co roku około 40% wszystkich przestępstw gospodarczych.

Jeżeli chodzi o działania służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, akcje tych służb mające na celu rozbicie różnych grup przestępczych, które zajmują się podrabianiem i przerabianiem dokumentów, należy zwrócić uwagę, że działania przestępcze dotyczą nie tylko i nie zawsze, a nawet niekoniecznie w większości dokumentów tożsamości i dokumentów podróżnych. Jest bardzo wiele takich dokumentów, które stanowią potwierdzenie posiadania kwalifikacji, uprawnień albo uprawniają do dysponowania świadczeniami. Bardzo dużą grupę dokumentów podrabianych, przerabianych stanowią chociażby różnego rodzaju świadectwa ukończenia studiów wyższych, świadectwa maturalne, legitymacje, a nawet karty parkingowe. Jest bardzo wiele różnych dokumentów, które funkcjonują w obrocie prawnym i niekoniecznie są weryfikowane. Żaden dokument niezależnie od tego, jak bardzo dobrze będzie zabezpieczony, nie będzie spełniał swojej roli, jeżeli nie będzie weryfikowany.

Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie dokumentów, warto zwrócić uwagę, że ostatnie szacunki, które znam i które są dostępne w domenie publicznej, pochodzą z roku 2005. Były one wykonane przy współudziale także Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Według stanu sprzed jedenastu lat, czyli w roku 2005 w państwie polskim było trzysta siedemdziesiąt dziewięć aktów prawnych, które traktowały o różnego rodzaju dokumentach. To bardzo dużo. Dokumentów rzeczywiście jest bardzo dużo. Oczywiście nie wszystkie mają istotne i strategiczne z punktu widzenia państwa znaczenie, ale jest ich bardzo wiele. Są to nie tylko te dokumenty, o których była tutaj mowa. Brak jest w Polsce kompleksowej regulacji, o czym wiem, a większość z państwa pewnie bar-

dzo często może o tym przeczytać w prasie, porozmawiać na konferencjach naukowych i spotkaniach eksperckich. Brak jest regulacji, która kompleksowa dotyczy dokumentów publicznych. Co to jest dokument publiczny, oczywiście też wymaga zdefiniowania.

W dniu 13 maja, czyli całkiem niedawno szanowni państwo posłowie przyjęli ustawę o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych, która wyłącza z zakresu jej stosowania kwestię produkcji i personalizacji dokumentów publicznych. Zobowiązuje ponadto Radę Ministrów do określenia w rozporządzeniu katalogu takich dokumentów. To bardzo dobrze, dlatego że nie wyobrażam sobie, żeby produkcja strategicznych z punktu widzenia państwa polskiego dokumentów była przedmiotem gry rynkowej. Dobrze się stało, że się tak nie stało z polskim dowodem osobistym, o czym mówiła pani dyrektor Sosnowska. Podobnie dobrze się stało, że się tak nie stało w przypadku legitymacji policyjnych. Była to swego czasu sprawa szeroko opisywana przez media. Faktycznie niewiele brakowało, żeby polskie legitymacje policyjne w 2009 roku były produkowane w sposób daleko odbiegający od standardów, jakie chyba wszyscy wspólnie chcielibyśmy widzieć w odniesieniu do tak ważnych dokumentów.

W tej chwili przygotowujemy legislację, przygotowujemy projekt ustawy o dokumentach publicznych, która ma za zadanie kompleksowo podejść do kwestii obowiązujących i kolportowanych w Polsce dokumentów, jak też do kwestii cyklu życia dokumentów. Dokument to nie tylko jego produkcja i posługiwanie się nim, ale też cały cykl życia dokumentu, czyli podjęcie decyzji o tym, że dokument jest potrzebny, jakie mają się z nim wiązać uprawnienia, jakie mają być sposoby zabezpieczeń, kto ma dokument wyprodukować, kto ma go personalizować, kto ma go dystrybuować, w jaki sposób ma być odebrany, w jaki sposób ma być później dezaktywowany po wygaśnięciu jego ważności. Dlaczego? Dlatego że bardzo często zdarza się, że jednym z rodzajów przestępstw, z jakimi mamy do czynienia w Polsce, jest przerobienie, o czym też była tutaj mowa, wykorzystanie oryginalnego blankietu albo jego elementów, czyli np. znaków holograficznych znajdujących się na oryginalnych dokumentach po dacie utraty jego ważności do produkcji dokumentów przerobionych, nieoryginalnych.

Chcemy zaproponować wspomnianą regulację. Jesteśmy na etapie prac analitycznych, na etapie zbierania i analizowania informacji od wszystkich resortów i instytucji, w tym instytucji naukowych, które zajmują się tą problematyką. W procesie tym aktywnie uczestniczy też Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, spółka, która przy współudziale Centrum Personalizacji Dokumentów zapewnia proces bezpieczeństwa druku i wykonania dokumentów, o których dzisiaj w szczególności mówiliśmy, ale nie tylko tych.

Druga kwestia, którą w tej chwili bardzo intensywnie analizujemy, to kwestia polskich paszportów. Oczywiście jest tak, że na chwilę obecną możemy potwierdzić, że polskie paszporty i dowody osobiste są to dokumenty bezpieczne, niemniej jednak należy zwrócić uwagę, że polski paszport w jego obecnej postaci ma już dziesięć lat. Wyścig zbrojeń, o którym tutaj była mowa, zwłaszcza w prezentacji Straży Granicznej, na pewno wskazuje na potrzebę poddania głębokiej analizie, czy po dziesięcioletnim okresie obowiązywania dokumentu nie należy wprowadzić jego modyfikacji, które jeszcze bardziej zwiększą już i tak wysoki poziom bezpieczeństwa dokumentów.

To tyle, jeżeli chodzi o moje ogólne wprowadzenie. Teraz bardziej szczegółowa prezentacja pani dyrektor, oczywiście jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA Maria Grenda:

Szanowny panie przewodniczący, Szanowna Komisjo!

Prezentacja Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w zasadzie będzie tylko uzupełnieniem tego wszystkiego, co przed chwilą powiedział pan minister, dlatego że w zasadzie wyczerpał temat dotyczący inicjatyw, jakie podejmuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w tym zakresie.

Prezentacja jest krótka, ale dotyczy bardzo istotnego tematu, a mianowicie wpływu zabezpieczenia dokumentów publicznych na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Prezentacja składa się z czterech części. Są to: znaczenie dokumentów dla bezpieczeństwa i obywateli, fałszerstwa dokumentów, działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

i Administracji w zakresie podejmowania inicjatyw na rzecz podniesienia bezpieczeństwa dokumentów, propozycja wprowadzenia ustawy o dokumentach. Jest to temat, który przed chwilą bardzo szeroko omówił pan minister.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo państwa, istotnym elementem bezpieczeństwa państwa jest polityka wewnętrzna państwa. Państwo jako organizacja porusza się w dwóch obszarach. Jeden obszar to bezpieczeństwo wewnętrzne, drugi to bezpieczeństwo zewnętrzne. Bezpieczeństwo wewnętrzne to oczywiście zapewnienie ładu i porządku na terenie kraju. Bezpieczeństwo zewnętrzne to nasza działalność na arenie międzynarodowej, działalność w organizacjach międzynarodowych, współpraca z innymi państwami, czyli szeroko mówiąc polityka zagraniczna. Cały ten system, oczywiście mówiąc bardzo ogólnie, to zintegrowany system bezpieczeństwa państwa. To, co stanowi istotny element zintegrowanego systemu bezpieczeństwa państwa, to strategia bezpieczeństwa państwa. Strategia bezpieczeństwa państwa to dokument, który w zasadzie powinien podejmować tematy dotyczącego tego, jakie są aktualne potencjalne zagrożenia bezpieczeństwa publicznego.

To, co obserwujemy w ostatnim czasie, to zagrożenia w większości pozamilitarne. Z czym mają one związek? Z wszelkimi ruchami demograficznymi. Są to wszelkiego rodzaju uwarunkowania społeczno-polityczne, ekonomiczne, ekologiczne. Przez pryzmat tych wszystkich zdarzeń musimy szeroko zwracać uwagę na zdarzenia związane z migracją, bezpieczeństwem wewnętrznym państwa, polityką w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, koniecznością zabezpieczenia istotnych dla państwa systemów informatycznych, przeciwdziałaniem terroryzmowi, a także przeciwdziałaniem działalności zorganizowanych grup przestępczych.

Wejście Polski do Unii Europejskiej, a następnie wejście Polski do strefy Schengen z jednej strony to była rzeczywiście poprawa poczucia bezpieczeństwa wewnętrznego, ale z drugiej strony Polska wzięła na siebie nowe zobowiązania. Zobowiązania te oczywiście bezpośrednio dotyczą konieczności dobrego zabezpieczenia granic zewnętrznych. Poruszanie się w strefie Schengen to poruszanie się przede wszystkim naszych obywateli, prawowitych obywateli. Z uwagi na korzyści wynikające ze swobody przepływu osób, ze strefy Schengen korzystają też przestępcy i nielegalni imigranci. Co to powoduje? Powoduje to wzrost zjawisk związanych bezpośrednio z fałszerstwami dokumentów. Fałszerstwa dokumentów powodują to, że osoby te nie tylko przenikają na teren naszego kraju, ale po jakimś czasie legalizują swój pobyt, legalizują pracę, przez co przez lata poruszają się na terenie naszego kraju i przenikają w zorganizowane grupy przestępcze.

Bezpieczeństwo dokumentów ma więc bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne kraju. Bezpieczeństwo dokumentów to bezpieczeństwo gospodarcze, bezpieczeństwo naszych obywateli, przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwo wewnętrzne w szerokim tego słowa znaczeniu.

Kilka informacji na temat skali przestępczości związanej z dokumentami. Informacje te wynikają z „Temidy" policyjnej. Przed chwilą mieliśmy prezentację, w ramach której Straż Graniczna przedstawiła ujawnione fałszerstwa związane z dokumentami. Fałszerstwa dokumentów są stypizowane w rozdziale XXIV Kodeksu karnego.

Dosyć powszechnym przestępstwem jest przestępstwo podrabiania i przerabiania dokumentu w celu użycia go za autentyczny. W latach 2010-2014 średnia takich przestępstw wynosiła ponad 32 tys. Było ponad 9 tys. przestępstw polegających na poświadczeniu nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego lub osobę uprawnioną do wystawiania dokumentów. Jeżeli chodzi o wyłudzenie poświadczenia nieprawdy przez wprowadzenie w błąd funkcjonariusza, średnio w roku było dokonywanych ponad 1 tys. takich przestępstw. Jeżeli chodzi o używanie dokumentu poświadczającego nieprawdę, co jest określone w artykułach, które wymieniłam wyżej, art. 271 i 272, było trzysta dwanaście takich przestępstw. Zbywanie własnego lub cudzego dokumentu określone jest w art. 274 Kodeksu karnego. Średnio było popełniane dwadzieścia osiem takich przestępstw. Posługiwanie się, kradzież lub przywłaszczenie dokumentu tożsamości, co jest określone art. 275, też jest dosyć powszechne. Było ponad 13 tys. takich zdarzeń. Kolejne przestępstwo to zniszczenie, uszkodzenie lub ukrycie dokumentu, którym nie

ma się prawa wyłącznie rozporządzać. Jest to art. 276 Kodeksu karnego. Średnio rocznie było popełnianych ponad 4 tys. takich przestępstw.

Niestety nie dysponujemy tak aktualnymi statystykami jak Straż Graniczna. Są to statystyki z lat 2010-2014. Jednak liczba przestępstw związanych z fałszerstwami dokumentów stale rośnie. Tutaj jest schemat ilustrujący liczbę przestępstw popełnianych rocznie. Najwięcej przestępstw, gdyż około 70%, jak już powiedziałam, polega na przerabianiu i podrabianiu dokumentów w celu użycia ich za autentyczne. Jest to art. 275 Kodeksu karnego.

Do przestępstw związanych z fałszerstwami dokumentów należy zaliczyć też przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi. Zostały one stypizowane w innym rozdziale, rozdziale XXVII Kodeksu karnego. Najwięcej przestępstw stanowią tu przestępstwa popełniane z art. 310. Jest to fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych. Jest ponad 7 tys. takich przestępstw popełnianych rocznie. Tutaj jest skala przestępczości przedstawiona na schemacie. Najwięcej jest przestępstw popełnianych z art. 310 Kodeksu karnego.

Najczęściej fałszowane dokumenty. Proszę państwa, właściwie fałszowany jest każdy dokument. Każdy dokument, który przyniesie sprawcy określoną korzyść. Są to dokumenty tożsamości, czyli dowody osobiste i paszporty, dokumenty komunikacyjne, czyli prawa jazdy i dowody rejestracyjne, dyplomy ukończenia szkół, uczelni, świadectwa uzyskania kwalifikacji zawodowych, dokumenty związane z posiadaniem lub obrotem pojazdami, czyli karty pojazdu, faktury, świadectwa pochodzenia towaru, listy przewozowe, dokumenty transportu międzynarodowego, dokumenty mienia przesiedleńczego – dosyć powszechne fałszerstwo w ostatnich latach – odpisy aktów notarialnych, sądowe tytuły egzekucyjne i wykonawcze, karty kredytowe i bankomatowe. Czemu służą podrabiane dokumenty? Najczęściej służą wyłudzeniom kredytów lub wyłudzeniom towarów oraz usług, wyłudzeniom nieruchomości, przestępstwom związanym z obrotem towarami za granicą, tworzeniu i funkcjonowaniu fikcyjnych firm, przestępstwom związanym z funduszami unijnymi, obrotowi kradzionymi przedmiotami, podrabianiu towarów i znaków towarowych, praniu brudnych pieniędzy – jest to bardzo poważne przestępstwo, które z reguły generalnie jest jakby efektem uprzednio popełnionych drobnych przestępstw związanych z fałszowaniem dokumentów – wyłudzaniu odszkodowań z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych i majątkowych, kradzieży tożsamości, nielegalnemu przekraczaniu granic.

Jeżeli chodzi o aspekt nielegalnego przekraczania granic, jest on szczególnie istotny, biorąc pod uwagę ostatnie zjawiska związane z nielegalną imigracją. Dokument, który służy do stworzenia nowej tożsamości dla osoby, jak powiedziałam, służy nie tylko do tego, żeby osoba taka swobodnie przebywała na terenie naszego kraju. Osoba taka swobodnie przez lata legalizuje swój pobyt na terenie kraju często przenikając do zorganizowanych grup przestępczych.

Dokumenty emitowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji generalnie są to dokumenty, które ministerstwo oczywiście emituje na podstawie upoważnień ustawowych. Są to dokumenty potwierdzające tożsamość, dowody osobiste, paszporty – już z uprzedniej prezentacji dowiedzieliśmy się, że są cztery rodzaje paszportów – dokumenty dla cudzoziemców, dokumenty podróży, dokumenty pobytowe, karta Polaka, dokumenty Małego Ruchu Granicznego, blankiety odpisów aktów stanu cywilnego. Generalnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji stale pracuje nad kwestiami zabezpieczeń dokumentów.

Przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji stale pracuje zespół ekspertów powołany zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zespół ten stale zajmuje się analizą kwestii zabezpieczeń dokumentów tożsamości. Głównie dotyczy to elementów emitowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. W skład zespołu wchodzą nie tylko przedstawiciele Policji, którzy generalnie funkcjonują przy Departamencie Spraw Obywatelskich, ale też przedstawiciele Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również Centrum Personalizacji Dokumentów. Często udział w tych pracach biorą też przedstawiciele Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Co jest istotne? Prace te przekładają się na konkretne inicjatywy. W marcu 2015 roku uruchomiliśmy centralny system rejestru stanu cywilnego. Odpisy aktów stanu cywilnego wydajemy na specjalnie zabezpieczonych blankietach. Proszę państwa, odpisy te do niedawna były przygotowywane w podrzędnych, lokalnych drukarniach. Często w ogóle uniemożliwiało to identyfikację, potwierdzenie autentyczności dokumentu. Co istotne, odpisy aktów stanu cywilnego, chociaż wydają się mało istotne, w opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego tak naprawdę są to dokumenty równorzędne z takim dokumentem jak dowód osobisty lub paszport. Są to dokumenty, które często stanowią podstawę do tego, żeby dana osoba mogła sobie wyrobić właśnie dowód osobisty lub paszport.

Co istotne, system zabezpieczenia odpisów aktów stanu cywilnego jest dwupoziomowy. Z jednej strony jest to zabezpieczony blankiet. Zabezpieczenia te wypracował właśnie zespół ekspertów działających przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z drugiej strony jest to system zabezpieczeń, który działa przy rejestrze stanu cywilnego. Rejestr stanu cywilnego określonemu odpisowi nadaje indywidualny numer. Przez to każdy odpis stanu cywilnego jesteśmy w stanie porównać z aktem stanu cywilnego, który został zarejestrowany w systemie.

Inną inicjatywą, już nie bezpośrednio związaną z działalnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jest zabezpieczenie książeczki żeglarskiej. Była to inicjatywa podejmowana w ubiegłym roku wraz z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Jak państwo wiecie, książeczka żeglarska jest dokumentem, który służy do potwierdzenia tożsamości osoby, która ją posiada, oraz który uprawnia do przekraczania granic morskich. De facto jest to dokument podróży.

Ustawa o dokumentach publicznych. Myślę, że dzisiejsze spotkanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych jest bardzo dobrym momentem, żeby w ogóle rozpocząć dyskusję na temat bezpieczeństwa dokumentów. Z drugiej strony jest to też dobry moment, żeby pochwalić się tym, co Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji robi w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o prace związane z owym zagadnieniem, nie jesteśmy pierwsi. W Unii Europejskiej większość państw już poradziła sobie z tym problemem, od lat prowadzi prace związane z unormowaniem tychże kwestii. Z reguły są to akty, w których jest mowa o narodowym wytwórcy dokumentów publicznych. Podobne akty z powodzeniem funkcjonują w Austrii, Hiszpanii, Francji. Na terenie Niemiec jest to akt, który reguluje kwestie dotyczące akcyzy.

W Polsce prace nad opracowaniem przepisów rangi ustawowej właściwie trwają od lat 90. Do tej pory nie przyniosły skutku. Co zrobiło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, biorąc pod uwagę konieczność stworzenia spójnego systemu zapewniającego właściwy poziom bezpieczeństwa dokumentów publicznych, konieczność uporządkowania zagadnień związanych z problematyką dokumentów publicznych w jednym akcie prawnym rangi ustawowej, konieczność zagwarantowania w większym stopniu wpływu państwa na poziom bezpieczeństwa dokumentów publicznych między innymi poprzez nadzór, o czym też już była mowa, nad całym cyklem życia dokumentu? Otóż w tym roku rozpoczęło prace analityczne. Skierowaliśmy pytania do wszystkich resortów. Zaangażowaliśmy też środowiska naukowe, Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Poprosiliśmy o opinię Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, a także służb, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Policję, w tym Centralne Laboratorium Kryminalistyczne, Biuro Ochrony Rządu. Otrzymaliśmy szesnaście ankiet. Jest to kilkadziesiąt stron dokumentów, które obecnie podlegają analizie. Przepraszam, właściwie jest to kilkaset stron.

Co jest problematyczne w kwestii sfinalizowania całego procesu? To, że liczba dokumentów, które wymagają zabezpieczeń, których wzór został wypracowany, jest określona w ponad czterystu aktach wykonawczych, w ponad czterystu rozporządzeniach, które regulują owe kwestie. Jest duża liczba interesariuszy, producentów, którzy zajmują się emisją dokumentów. Temat jest więc trudny. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jest na etapie pisania ustawy na podstawie materiałów analitycznych, uzyskanych z resortów, służb i środowisk naukowych.

Co jest istotne w całej tej kwestii, o czym też była już mowa? Prace skupiają się nie tylko na tym, żeby wypracować dokument, który w istotny sposób będzie zapobiegał fałszerstwu dokumentu. Tak naprawdę istotne jest to, żeby zabezpieczyć cały cykl życia dokumentów, od momentu podjęcia decyzji, że wprowadzamy dany dokument bądź zmieniamy zakres jego zabezpieczeń, przez ustalenie czemu będzie służył dokument, kto będzie odbiorcą tego dokumentu, do czego będzie on upoważniał, opracowanie na podstawie zdiagnozowanych funkcjonalności dokumentu systemu zabezpieczeń przed fałszerstwem, opracowanie wzoru graficznego dokumentu, wybór producenta, nadzór nad produkcją, dystrybucją, personalizacją i wydaniem dokumentu, nadzór nad wycofaniem unieważnionego dokumentu z obiegu.

Zakres ustawy o dokumentach publicznych. Zakres ten obejmuje określenie istotnych definicji. Najważniejszą definicją, definicją, która już została wprowadzona do ustawy zmieniającej ustawę – Prawo o zamówieniach publicznych w art. 4a jest definicja dokumentu publicznego. Obecna definicja dokumentu znajduje się w Kodeksie karnym. Dla celów naszych prac nad ustawą musieliśmy opracować definicję, która będzie odpowiadała zakresowi dokumentu publicznego. Następnie jest określenie kategorii zabezpieczeń adekwatnych do stopnia ważności dokumentu. Chodzi o to, żeby tak naprawdę wypracować rozwiązania, które będą polegały na tym, żeby przypasować, podporządkować określone stopnie zabezpieczeń do dokumentów w zależności od ich ważności. Na górze są dokumenty najbardziej istotne potwierdzające tożsamość, dokumenty komunikacyjne, dyplomy, świadectwa, dokumenty potwierdzające kwalifikacje.

Obowiązki i wymagania emitenta dokumentów publicznych stanowią bardzo istotną kwestię. Tak jak powiedziałam, większość państw pokusiła się o to, żeby wypracować specustawy, które regulują kwestie wytwórcy, producenta narodowego. Niektóre z państw poszły jeszcze dalej, dlatego że w owych ustawach znalazły się też przepisy, które dotyczą tego, że elementy, z których produkowane są dokumenty, są produkowane tylko z materiałów krajowych. Maszyny i sprzęt używane do produkcji dokumentów są maszynami produkowanymi wyłącznie na terenie kraju.

Zadania urzędu do spraw dokumentów publicznych. Nazwa na razie jest umowna, chodzi natomiast o to, żeby wypracować podmiot, punkt kontaktowy, który przez cały czas, stale będzie się zajmował kwestią bezpieczeństwa dokumentów, sposobami ich zabezpieczeń, analizował to, co się dzieje w obrocie, jeżeli chodzi o nielegalny rynek dokumentów. Chodzi też o to, żeby zwrócić uwagę na kwestie edukacji. Do tej pory temat ten wydaje się zupełnie niezagospodarowany. Generalnie chodzi tutaj nie tylko o edukację służb lub podmiotów, które zajmują się produkcją dokumentów. Chodzi też o edukację obywateli, przede wszystkim o edukację urzędników administracji publicznej. Myślę, że jest to też temat warty zagospodarowania.

Co jeszcze będzie w ustawie? Regulacje związane z wykonywaniem odwzorowań i replik dokumentów publicznych. Jak państwo wiecie, co jakiś czas w mediach pojawiają się informacje na temat tego, że w obiegu funkcjonują repliki dokumentów. Są to kopie dokumentów publicznych. Tak naprawdę dla osoby, która nie ma doświadczenia w tym zakresie, są one zupełnie nie do rozpoznania. Repliki często zawierają tylko informację umieszczoną w rogu dokumentu dotyczącą tego, że jest to wzór. Często takimi replikami dysponują przestępcy.

Na koniec chciałabym tylko dodać, że przestępstwa przeciwko dokumentom stanowią 6% wszystkich przestępstw popełnianych na terenie kraju oraz 44% przestępstw gospodarczych. Tak jak powiedziałam, przestępstwo przeciwko dokumentom często nie stanowi indywidualnego rodzaju przestępstwa. Z reguły jest to początek bardziej zorganizowanej działalności. Przykładem może być tutaj tworzenie tożsamości na podstawie nielegalnych dokumentów po to, żeby zarejestrować działalność gospodarczą. W przypadku takiej działalności mamy do czynienia z wyłudzeniami VAT-u, w nielegalnym obrotem produktów na rynku krajowym, z przemytem, praniem brudnych pieniędzy.

Ze Związku Banków Polskich otrzymaliśmy informację, że w latach 2008-2015 ujawniono ponad 61 tys. prób wyłudzeń kredytów na kwotę ponad 3.000.000 tys. zł. Jest to, proszę państwa, ogromna skala. Jak państwo zapewne wiecie, przy Związku Banków Polskich działa system, do którego wprowadzane są zastrzeżone dokumenty. Są to te

dokumenty, które utraciliśmy w wyniku zagubienia bądź przestępstwa. Liczba dokumentów w bazie wynosi 1500 tys. W ostatnim kwartale 2015 roku zostało wprowadzonych do bazy ponad 130 tys. dokumentów.

Informacyjnie powiem, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji też dysponuje takim systemem. Jest to system działający przy Rejestrze Dowodów Osobistych, który jest elementem Systemu Rejestrów Państwowych, o którym mówił pan minister. W rejestrze tym każdy obywatel może sprawdzić, czy jego dokument wprowadzony do bazy jako zastrzeżony funkcjonuje. Usługa ta nie wymaga korzystania z profilu zaufanego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo za niezwykle ciekawe prezentacje z państwa strony. Myślę, że warto było do państwa, do Centrum Personalizacji Dokumentów przyjechać. Wiedza, którą nam państwo przekazaliście – zresztą zauważyliście państwo, że Komisja wysłuchała z uwagą – jest bardzo ciekawa. Chciałbym też pogratulować panu ministrowi oraz całemu zespołowi inicjatywy dotyczącej ustawy o dokumentach. Rzeczywiście system wytworzenia dokumentów, zabezpieczenia dokumentów, posługiwania się dokumentami jest jednym z niezwykle ważnych atrybutów spoistości i siły państwa, atrybutów niezależności i suwerenności państwa na tle dzisiejszego świata. Na tle zanikania granic i przepływu mas ludności przez granice stworzenie spójnego systemu wytwarzania, używania i zabezpieczania tym bardziej jest niezwykle ważne. Myślę, że państwa inicjatywa spotka się z ogromną życzliwością ze strony Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Proszę bardzo, oddaję głos paniom i panom posłom. Teraz jest czas na pytania oraz ewentualną dyskusję. Proszę bardzo. Pan poseł Rzońca, proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Mam pytanie z czystej ciekawości. Dziękuję też za zaproszenie i za naprawdę świetną prezentację. Chciałbym zapytać, czy w świetle tych wszystkich spraw, które były tutaj omawiane – być może się mylę – jest jakaś ewidencja wtórników dokumentów. Jak funkcjonuje sprawa wtórników dokumentów? Od czego to zależy, że ktoś wydaje drugie prawo jazdy, drugi dowód rejestracyjny, drugi paszport? Są to podstawowe dokumenty. Czy dotyczy to wspomnianej ustawy czy jest gdzieś poza obszarem państwa zainteresowań? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ze strony pań i panów posłów jest jeszcze chęć zabrania głosu? Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Bartosz Jóźwiak (Kukiz15):

Dzień dobry. Mam pytanie do pana pułkownika. Chodzi mi o uzupełnienie. Z prezentacji wyraźnie wynikała duża dysproporcja, wzrost wykrywania podrobionych dokumentów pomiędzy rokiem 2014 a rokiem 2015. Chciałbym się dowiedzieć, czy macie panowie w związku z tym jakąś diagnozę, ponieważ jest bardzo wyraźny wzrost. We wszystkich prezentowanych kategoriach dokumentów wyraźnie wzrasta liczba fałszowanych dokumentów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zadać pytanie, ponieważ po państwa prezentacji miałem refleksję, odczucie, że z jednej strony państwo polskie podejmuje wysiłek związany z zabezpieczeniem dokumentów. Chyba pan minister użył określenia, że jest to swego rodzaju wyścig zbrojeń. Przestępcy starają się dotrzeć do coraz to nowych technik fałszowania, a instytucje państwa starają się to na bieżąco monitorować, wykrywać, analizować i polepszać dokumenty, ponieważ dokumenty te zmieniają się. Część z nas ma dzisiaj przy sobie dowody w starej formie, część z nas ma dowody już w nowej formie.

Jak zrozumiałem, w okresie, o którym pani mówiła były dziesiątki tysięcy, 30 tys. fałszerstw dokumentów. Jest to sporo. Pytanie jest takie. Czy oprócz tego, że instytucje państwa wytwarzają dokumenty, istnieje jakiś system szkolenia pozwalającego osobom, instytucjom na bieżąco monitorować i rozpoznawać, które dokumenty są prawidłowe, a które nie są prawidłowe. Czy w instytucjach istnieją urządzenia? Czy jest

tak, że jest wysiłek Centrum Personalizacji Dokumentów i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w celu wytworzenia dobrych dokumentów, tylko co z tego, jeżeli osoby, które są uprawnione do kontroli dokumentów, nie potrafią ich zweryfikować? Myślę tutaj o samorządach, o instytucjach bankowych. Czy istnieją jakieś porozumienia, które pozwalałby na szkolenia pracowników weryfikujących dokumenty? Czy chociażby nasze służby, Policja, Straż Graniczna, ale też inne służby mundurowe, urzędy skarbowe są w stanie... Czy jest system systematycznych szkoleń, które prowadzi Centrum Personalizacji Dokumentów bądź Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji lub kierownictwa służb i instytucji? Czy istnieją porozumienia pomiędzy np. Związkiem Bankiem Polskich a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w celu bieżącego informowania, jak radzić sobie z rozpoznawaniem dokumentów? Po prezentacji sam siebie wcale nie jestem pewny – przed prezentacją już na pewno nie byłbym pewien – czy gdybym wziął dowody lub inne dokumenty, byłbym w stanie od razu je rozpoznać. Myślę, że każdy z nas ma podobne dylematy.

Jeszcze pani poseł Siarkowska i pan. Bardzo proszę.

Poseł Anna Maria Siarkowska (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Mam pytanie. Dostaliśmy informację, że za dystrybucję dokumentów do urzędów całej Polski odpowiada polska Policja. Jest w tym względzie naszą firmą transportową. Jak się to ma do konieczności dystrybucji tychże dokumentów do naszych placówek konsularnych, za pośrednictwem których nasi obywatele mieszkający poza granicami kraju składają wnioski o wydanie dokumentów? Jak wygląda system wydawania dokumentów polskim obywatelom poza granicami kraju?

Drugie pytanie. Co umożliwia umiejscowienie identyfikatora RFID w dowodzie osobistym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Kilka kwestii. Pierwsza rzecz. Chodzi mi o czas. Ile czasu upływa od chwili złożenia wniosku przez obywatela do momentu jego realizacji? Rozumiem, że jest kilka dokumentów, o których państwo wspomnieliście, ale chodzi mi o średni czas.

Druga kwestia to ta, o której wspomniała już pani poseł. Czy są jakieś plany, czy macie państwo jakieś możliwości, ponieważ pan minister wspomniał o czasie, w jakim się znajdujemy? Była mowa o pomysłowości oraz o tym, że potrzeba monitorowania możliwości zabezpieczeń dokumentów jest spora. Czy przewidujecie państwo modyfikacje wszystkich dokumentów, o których rozmawialiśmy? Jak wiemy, jest to związane z pewnymi zagrożeniami, o których może nie było tutaj mowy. Wiąże się to z również z zagrożeniem terrorystycznym oraz pomysłowością ludzi. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Kontynuując pytanie pana posła Piotra Kalety, chciałbym doprecyzować, czy jest już rozwiązany problem sezonowości wydawania dokumentów. Czy przed wakacjami udaje się opanować sytuację wydawania paszportów tak jak, o ile zrozumiałem, udaje się państwu opanować sytuację związaną z legitymacjami policyjnymi na koniec roku? Dziękuję. Na ten moment to tyle, żebyśmy nie zasypali się za mocno pytaniami.

Podsekretarz stanu w MSWiA Tomasz Zdzikot:

Jeżeli mogę, powiem kilka zdań. Może zacznę od tego, o czym mówił pan przewodniczący, ponieważ jest to rzeczywiście kwestia ważna. Skalę działań przestępczych dotyczących dokumentów obrazuje nie tylko statystyka samych przestępstw, ale też to, o czym mówiła pani dyrektor, czyli skala finansowa. Według statystyki Związku Banków Polskich za lata 2008-2015 udaremniono próby wyłudzenia kredytów na kwotę 3.000.000 tys. zł. Oczywiście samo nasuwa się pytanie, ile prób zostało nieudaremnionych. Wspominałem o tym, że niezwykle istotne jest to, żeby stworzyć system wymogów weryfi-

kowania prawdziwości, prawidłowości dokumentów. Jak powiedziałem, niezależnie od skali, liczby zabezpieczeń, żaden z dokumentów nie będzie spełniał swojej funkcji, jeżeli nie będzie weryfikowany. Oczywiście jest taki wymóg zwłaszcza wobec funkcjonariuszy publicznych. Mówiąc bardziej naukowo, możemy wyróżnić te zabezpieczenia dokumentów, które podlegają sprawdzeniu przez funkcjonariuszy, od tych zabezpieczeń, które są widzialne gołym okiem, które są widoczne dla każdego obywatela. Liczba informacji, które zna i potrafi zastosować funkcjonariusz, oczywiście jest większa. Przy czym mówiąc „funkcjonariusz" nie mam na myśli tylko funkcjonariuszy służb mundurowych, ale też tych wszystkich funkcjonariuszy państwa polskiego szeroko rozumianego, którzy codziennie mają do czynienia z dokumentami.

Poziomów zabezpieczeń dokumentów jest kilka. Pierwszy najbardziej podstawowy są to zabezpieczenia widzialne gołym okiem, czyli hologramy, wypukłości. Drugi poziom wymaga pewnych drobnych narzędzi pomagających w ich sprawdzeniu, chociażby promieni UV. To też jest teoretycznie i praktycznie możliwe do sprawdzenia zwłaszcza przez funkcjonariuszy. Trzeci poziom to często zabezpieczenia o klauzuli tajnej, które są weryfikowane przez specjalistyczne laboratoria. Wspomniałem o regulacji ustawowej, którą w tej chwili planujemy. Jednym z jej elementów z całą pewnością będzie wzmocnienie punktu odnoszącego się do szkoleń – o tym też mówiła pani dyrektor – dotyczących obowiązku weryfikowania zabezpieczeń zwłaszcza w pierwszym i drugim poziomie przede wszystkim przez funkcjonariuszy.

Oczywiście są różne inicjatywy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji współpracuje także ze Związkiem Banków Polskich. W ubiegłym roku ukazała się publikacja adresowana do administracji wskazująca na to, w jaki sposób należy weryfikować prawidłowość dowodu osobistego, prawidłowość blankietu. Oczywiście takie działania są podejmowane. Niemniej jednak myślę, że systemowe rozwiązania to domena ustawy, którą planujemy.

Pan poseł Rzońca pytał o wtórniki, zwłaszcza komunikacyjne. Taka informacja jest zawarta w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, czyli rejestrze administrowanym przez ministra właściwego do spraw informatyzacji, Ministra Cyfryzacji, w rejestrze, którego wersję 2.0 przesuwaliśmy wspólnie w grudniu o kolejnych dwanaście miesięcy.

Jeżeli chodzi o wzrost i diagnozę Straży Granicznej, może Straż Graniczna sama odpowie, jaką ma diagnozę.

Było pytanie dotyczące czasu oczekiwania. Jest tak, że oczywiście są spiętrzenia. Jest to jasne. Pan poseł słusznie zwrócił uwagę, że z różnymi dokumentami wiążą się różne spiętrzenia. Paszporty to z całą pewnością okres wakacyjny. Jest to zupełnie oczywiste, nie jest natomiast źle. O statystykach za chwilkę powie pani dyrektor Sosnowska. Bardzo dziękuję.

Dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów Maria Sosnowska:

Proszę państwa, średni czas personalizacji dokumentu w centrum wraz z dowozem do urzędu, jeżeli chodzi o dowody, wynosi pięć i pół dnia, jeżeli chodzi o paszporty, wynosi sześć dni. Z sezonem wakacyjnym radzimy sobie bardzo dobrze, gorzej radzą sobie urzędy, które muszą wydać dokumenty. Jeżeli jest taka potrzeba, jeżeli jest spiętrzenie, jesteśmy jedną z niewielu jednostek w administracji publicznej, która pracuje na dwie zmiany.

Było pytanie, na które odpowiedź unaocznia się głównie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Konsulat w Los Angeles obsługuje 7500 kilometrów kwadratowych. Niestety obywatel ma ten problem, że musi przyjechać i złożyć wniosek, a potem przyjechać i odebrać dokument. Tak samo jest w Canberrze. Są to dwa najbardziej ekstremalne przypadki. Nie z naszego poziomu, ale być może trzeba tutaj...

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych i konsulaty, placówki zagraniczne, dokumenty, które są spersonalizowane w centrum, również za pomocą poczty specjalnej Komendy Głównej Policji są dowożone do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ministerstwo rozsyła dokumenty za pomocą poczty dyplomatycznej. Poza granicami naszego kraju nie robi tego Policja.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Malutkie dopytanie. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Chciałabym dopytać, czy w ogóle istnieje możliwość odbioru dowodu osobistego przez obywatela polskiego za granicą. Czy jest możliwość odbioru w konsulacie? Miałam sygnały, że nie ma takiej możliwości. Czy w przyszłości będzie taka możliwość? Jest to problem dla obywateli polskich. Muszą specjalnie przyjeżdżać i załatwiać formalności w Polsce, a nie mogą przez konsulat.

Podsekretarz stanu w MSWiA Tomasz Zdzikot:

Kwestia ta wymaga rozważenia.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeszcze pani poseł, gdyż nie wiemy, o co chodzi.

Poseł Anna Maria Siarkowska (Kukiz15):

Szanowni państwo, pytałam jeszcze o kwestię związaną z identyfikatorem RFID. Co umożliwia umiejscowienie tego znaku w dokumencie? Oprócz tego, że jest to zabezpieczenie, mówiliśmy o tym, iż służy to pewnego rodzaju... Jest to typ taki zabezpieczenia, jaki jest stosowany w sklepach. Jest to czytnik. Wobec tego co umożliwia umiejscowienie go w dowodzie osobistym?

Radca w KGSG Tomasz Kłosiński:

Jest to kwestia technologicznego zamieszczenia owego elementu zabezpieczającego, który zawiera dane zapisane w formie cyfrowej. Inne państwa mają takie rozwiązania. Są one stosowane w kartach o wielkości naszego dowodu osobistego. Jest to kwestia zamontowania układu elektronicznego zawierającego dane plus anteny oraz oczywiście specjalnego czytnika, który będzie umożliwiał weryfikację danych zawartych w chipie, bądź to stykowego, bądź to bezstykowego, bądź to mieszanego, który jednocześnie może identyfikować i w jeden sposób, i w drugi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, ale pytałem jeszcze o kwestię ewentualnych pomysłów bądź prac nad modyfikacją dokumentów. Chciałbym dopytać o elementy biometryczne, ponieważ wygląda na to, że urzędnicy mogą wiedzieć o tym, co znajduje się w biochipie, ale nie obywatel. Jest pytanie, kto ewentualnie weryfikuje i jakie są weryfikacje danych, które znajdują się na dokumencie. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSWiA Tomasz Zdzikot:

Jeżeli chodzi o modyfikację wzorów dokumentów, tak to ujmijmy, to w zakresie paszportu, w mojej wstępnej wypowiedzi już wspominałem o tym, że w tej chwili analizujemy kwestię zasadności i potrzeby całego procesu ewentualnego wdrożenia nowego wzoru polskiego paszportu. Oczywiście jest tak, że polskie paszporty dzisiaj są dokumentami bezpiecznymi. Niemniej jednak cykl życia takiego dokumentu, w tym przypadku dziesięcioletniej biometrii w tej postaci, wskazuje na to, że taka analiza jest niezbędna. W tej chwili ją prowadzimy. Pozwoli ona na podjęcie decyzji, czy w tym momencie jest potrzebny nowy wzór polskiego paszportu. Dziesięcioletni okres obowiązywania obecnego wzoru, obecnej książeczki wskazuje na to, że analiza ta oczywiście musi być pogłębiona.

Jeżeli chodzi o dowód osobisty, to też jest niezwykle istotna kwestia. Jak już powiedziałem, projekt pl.ID, który był w Polsce realizowany przez bardzo wiele lat, na który wydano setki milionów złotych, miał zaowocować stworzeniem nowego wzoru dowodu osobistego, nowego wzoru dowodu osobistego wyposażonego w warstwę elektroniczną. Jak wiemy, projekt się całkowicie nie udał w tym sensie, że strategicznego celu nie osiągnięto. Nie ma dowodów osobistych z warstwą elektroniczną. W dniu 29 grudnia projekt ten został zgłoszony do Komisji Europejskiej jako niefunkcjonujący. Jeżeli zapadnie decyzja o tym, żeby wdrażać dowód osobisty z warstwą elektroniczną, wówczas nowy wzór dowodu jest oczywistością. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o dowód.

Jeżeli chodzi o biometrię, są to dane, które w tej chwili są zawarte przede wszystkim w paszporcie. Są one tajne, są szyfrowane. Nie widzę tu specjalnych zagrożeń.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, w sprawie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wypowie się pan prezes Malicki.

Wiceprezes Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych Robert Malicki:

Chciałbym wyjaśnić kwestię biometrii. Dane biometryczne są to dane, które obywatel podaje w momencie, kiedy dane te są od niego pobierane. Później nie ma żadnych ruchów z owymi danymi, które byłyby wykonywane przez jakiegokolwiek urzędnika. Dane trafiają do centralnego systemu operacyjnego. Są też wgrywane do warstwy elektronicznej w przypadku paszportu. Potem cała rzecz polega na tym, że osoba kontrolująca odczytuje z chipa elektronicznego zawarte tam dane, porównuje z tym, co widzi przed sobą, czyli z obywatelem, który posługuje się dokumentem. Kiedy mamy drugą cechę biometryczną, odcisk palca, w momencie odbioru paszportu obywatel przykłada palec do czytnika. Wtedy urzędnik wie, że rzeczywiście jest to ta sama osoba, która składała wniosek o paszport. Generalnie rzecz biorąc, dane nie podlegają potem żadnym zmianom. W całym procesie nie ma takiego miejsca, w którym ktokolwiek mógłby zmieniać dane. Są to te same dane, które w momencie składania wniosku o dany dokument obywatel przekazuje do systemu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poprosimy o odpowiedź Straż Graniczną.

Zastępca komendanta głównego Straży Granicznej gen. bryg. Jacek Bajger:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o wzrost liczby sfałszowanych dokumentów ujawnionych przez Straż Graniczną, znaczenie mają dwie kategorie spraw. Pierwsza to dosyć duży wzrost ruchu granicznego, jaki odnotowujemy na granicach zewnętrznych. W 2014 roku było 27 tys. odmów wjazdu, w roku 2015 było 52 tys. odmów wjazdu w stosunku do cudzoziemców. Idzie za tym wzrost liczby ujawnionych sfałszowanych dokumentów. Nie bez znaczenia są też dokumenty ujawnione na terytorium kraju, głównie oświadczenia o zamiarze powierzenia cudzoziemcom pracy. Ich też jest dużo. Ujawniamy to w naszej działalności. W ogóle sfałszowanych dokumentów ujawnianych przez Straż Graniczną naliczyliśmy w naszych systemach pięćdziesiąt sztuk. Są to zatem przeróżnego rodzaju dokumenty, łącznie z fakturami, kartami bankowymi, kartami pobytu, kartami pojazdu, kartami Małego Ruchu Granicznego, chociaż tutaj może w mniejszym zakresie niż w przypadku dowodów, ale takie przypadki też się zdarzają. Są też zagraniczne prawa jazdy, świadectwa kwalifikacji, tymczasowe zaświadczenia o tożsamości cudzoziemca, umowy cywilnoprawne, etc. Jest tego dużo.

Oczywiście w naszej służbie mamy przyjęty system szkolenia funkcjonariuszy w zakresie rozpoznawania fałszerstw dokumentów. W zasadzie każdy funkcjonariusz podlega takiemu szkoleniu w sposób ogólny. Są też szkolenia specjalistyczne, o których powie pan pułkownik Kłosiński.

Radca w KGSG Tomasz Kłosiński:

Jeżeli chodzi o szkolenia, jak powiedział, pan komendant, wszyscy funkcjonariusze są przeszkoleni z zakresu weryfikacji autentyczności dokumentów, szczególnie ci funkcjonariusze, którzy są na pierwszej albo drugiej linii kontroli. Funkcjonariusze pierwszej linii kontroli mają również wsparcie w postaci specjalistów do spraw dokumentów. Są oni wyposażeni w specjalistyczne urządzenia typu mikroskop stereoskopowy, urządzenia takie jak wideospektrokomparator do obserwowania dokumentów w pełnym zakresie promieniowania, czyli w podczerwieni, świetle widzialnym ukośnym, promieniowaniu ultrafioletowym.

Oprócz działalności polegającej na szkoleniu naszych funkcjonariuszy szkolimy również konsuli wizowych przed wyjazdem na placówki konsularne. Podlegają oni szkoleniom z zakresu weryfikacji autentyczności w trybie wyznaczonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Organizujemy również zjazdy, konferencje naukowe, na którym przedstawiane są najciekawsze przypadki fałszerstw dokumentów. Takie konferencje odbywają się cyklicznie w Kętrzynie. W ostatnim roku była już ósma edycja. Przyjeżdżają goście z zagranicy, wymieniamy się informacjami na temat fałszerstw, na temat

zabezpieczeń, na temat personalizacji dokumentów, na temat likwidacji ośrodków nielegalnych wytwórców dokumentów. Poza tym bierzemy udział w pracach grupy roboczej do spraw granic/fałszywe dokumenty w Brukseli, gdzie mamy bezpośredni kontakt z kolegami. Cyklicznie co najmniej raz na pół roku odbywają się trzy spotkania. Tam też następuje wymiana informacji.

Poza tym każdy funkcjonariusz Straży Granicznej ma możliwość dostępu do naszej sieci informacyjnej, albumu wzorów fałszerstw dokumentów, jak również albumu wzorów dokumentów. W przypadku wątpliwości na pierwszej linii kontroli może wejść na strony intranetowe, do wewnętrznej sieci intranetowej Straży Granicznej i porównać elementy dokumentu, które budzą jego wątpliwości, z wzorcem. W wolnym czasie może uczyć się, w jaki sposób można identyfikować fałszerstwa dokumentów.

Poza wspomnianymi bazami dokumentów istnieje również dostęp do bazy dokumentów Unii Europejskiej, tzw. eFADO. Głównie znajdują się tam przykłady wzorów dokumentów wszystkich państw oraz opisy fałszerstw dokumentów.

Jeżeli chodzi o inną współpracę, mamy szkolenia z Policją, z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W ubiegłym roku odbyło się szkolenie pracowników, przedstawicieli Centrum Personalizacji Dokumentów. Jak najbardziej bardzo silnie współpracujemy też z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Bardzo chwalimy sobie tę współpracę, przynosi nam ona bardzo dużo efektów, wydaje mi się, że Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych również. Chciałbym jeszcze dodać, że Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych produkuje legitymacje służbowe funkcjonariuszy Straży Granicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Mirosław Suchoń i pani poseł Barbara Chrobak.

Poseł Mirosław Suchoń (N):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Chciałbym dopytać panów ze Straży Granicznej. Częściowo wyjaśnili zasady współpracy międzynarodowej. Rozumiem, że odbywa się to na poziomie wymiany informacji w systemie informatycznym. Czy oprócz tego w ramach Unii Europejskiej bądź jakichś porozumień dwustronnych z innymi krajami państwa wymieniają się informacjami, przekazują sobie szczegóły dotyczące zabezpieczeń dokumentów, przekazują bardzo szczegółowe informacje dotyczące produkcji bądź tego, w jaki sposób wykrywać fałszerstwa. Moje pytanie wynika z tego, że zaprezentowali panowie tutaj dokumenty, które zostały wykryte poza naszym państwem. Czy był to przypadek czy też jest głębsza współpraca?

Chciałbym również zadać pytanie pani dyrektor o to, jaki jest poziom reklamacji. Ile dokumentów, które są nieprawidłowo wytworzone, wraca do państwa?

Chciałbym także zapytać o moduł RFID. Czy jest to moduł, który umożliwia identyfikację? Czy można tam wgrać podpis elektroniczny albo coś takiego? Czy jest to tylko i wyłącznie moduł, który przekazuje informacje będące na dokumencie, tyle że w formie elektronicznej? Czy ewentualnie obecność owego modułu uniemożliwia zastosowanie innej technologii, która umożliwiałaby wgranie np. podpisu elektronicznego?

Ostatnia rzecz. Dosyć uważnie wsłuchiwałem się w wypowiedź na temat potrzeby edukacji. Zainspirowany tym tematem chciałbym zapytać, czy z państwa strony istnieje gotowość do współpracy z posłami, żeby na miejscu można było przeprowadzić szkolenia, żeby zwykli obywatele mogliby wziąć udział w zajęciach edukacyjnych, które umożliwiałyby zapoznanie się z podstawowymi właściwościami dokumentów, sposobami analizy, czy są to dokumentny autentyczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Barbara Chrobak i pani poseł Siarkowska.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Bardzo chciałabym podziękować panu generałowi za ciekawą prezentację. Tak się składa, że jestem biegłym sądowym z zakresu badania dokumentów. Kolejny raz spotykam się z prezentacją – wcześniej uczestniczyłam w innych prezentacjach – właśnie ze strony Straży Granicznej.

Mam natomiast pytanie do pani dyrektor. Pan przewodniczący już wcześniej zadał to pytanie, czy pracownicy banków są szkoleni w tym zakresie, ponieważ jest bardzo dużo przestępstw wyłudzania kredytów. Nie otrzymałam takiej informacji w ramach tego, co państwo mówiliście.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pani poseł Siarkowska.

Poseł Anna Maria Siarkowska (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ostatnie pytania, które chciałabym zadać, generalnie dotyczą kwestii bezpieczeństwa danych naszych obywateli. Po pierwsze, jak chronione są bazy danych i same serwery komunikacyjne? Jakiej produkcji jest oprogramowanie, które jest stosowane? Gdzie są umiejscowione serwery? Czy posiadacie państwo centrum zapasowe?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo państwa proszę o odpowiedzi.

Radca w KGSG Tomasz Kłosiński:

Jeżeli chodzi o kwestię szkoleń urzędników publicznych, Straż Graniczna przeszkoliła pracowników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w zakresie zabezpieczeń dokumentów, jak również weryfikacji autentyczności dokumentów. Zostały przeszkolone osoby. Została również przekazana pomoc w postaci konsultacji mających na celu umożliwienie zakupu przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki urządzenia do weryfikacji autentyczności dokumentów. Osoby, które są przeszkolone, przede wszystkim weryfikują autentyczność dokumentów w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, jak też kształcą innych w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, mamy bezpośrednie informacje, jeżeli chodzi o wiadomości od kolegów z zagranicy. Uczestniczę w posiedzeniach grupy roboczej Rady Unii Europejskiej do spraw granic/fałszywe dokumenty. Tak jak powiedziałem, w Brukseli odbywają się cykliczne posiedzenia. Odbywa się tam wymiana informacji. Jednym z punktów obrad jest wymiana informacji na temat modus operandi fałszerzy dokumentów, na temat wzorów dokumentów. Omawiane są nowe systemy zabezpieczeń dokumentów przed fałszowaniem, jak i całość zagadnienia, jeżeli chodzi o dokumenty.

Chciałbym również podkreślić, że w bazach, którymi dysponujemy jako Straż Graniczna, funkcjonujących w naszym wewnętrznym systemie intranet, są zarówno wzory dokumentów Unii Europejskiej, państw członkowskich, jak i innych państw z całego świata. Na bieżąco są one uzupełniane. W pierwszej kolejności opracowania te są uzupełniane o dokumenty państw członkowskich, a potem państw obcych. Wcześniej są uzupełniane o dokumenty państw szczególnego ryzyka.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor CPD Maria Sosnowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące poziomu reklamacji, nie chciałabym po raz kolejny robić reklamy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, ale poziom odrzucanych przez nas blankietów jest niezwykle niski. Jest też druga weryfikacja jakości. Zresztą za chwilę zobaczycie państwo na hali, jak to wygląda po zejściu z maszyny. Maszyny mają zintegrowany moduł tzw. OCR-owy. Później oko ludzkie dokonuje kolejnej weryfikacji. Tak naprawdę z punktu widzenia jakości dokumentów są to promile w skali roku. W zasadzie takie przypadki się nie zdarzają. Zdarzają się przypadki reklamacji, jeżeli pani nie jest zadowolona ze zdjęcia, które zostało zaimplementowane w dokumencie. Zazwyczaj są to panie, nie panowie. Odrzutów jakościowych rzeczywiście nie ma.

Jeżeli chodzi o e-dowód, powiem tylko tyle – zresztą pan prezes Malicki za chwilę uzupełni – że na dzisiaj w dowodzie nie ma żadnego czytnika RFID. Co będzie w e-dowodzie, jeżeli projekt pl.ID będzie kontynuowany, dopiero zobaczymy. W tej chwili trwają konsultacje nad funkcjonalnościami takiego dokumenty. Szczegóły pewnie będą trochę później.

Jeżeli chodzi o pani pytanie odnośnie do zabezpieczeń baz danych i infrastruktury sprzętowej, chciałabym powiedzieć, że po pierwsze, w Centrum Personalizacji Dokumentów nie są przechowywane dane osobowe naszych obywateli. Są one używane tylko na etapie personalizacji dokumentów. Po drugie, System Rejestrów Państwowych i Centralna Ewidencja Wydanych i Unieważnionych Dokumentów Paszportowych, która w tej chwili przeszła do Ministerstwa Cyfryzacji, już nam nie podlega. Mogę więc powiedzieć tylko tyle, że w ramach projektu pl.ID zostało zrealizowane zarówno centrum podstawowe, jak i centrum zapasowe. Natomiast cała infrastruktura jest objęta klauzulą, więc przepraszam, ale nie mogę mówić o szczegółach. Wydaje się, że poziom zabezpieczeń jest adekwatny. U nas serwery komunikacyjne znajdują się w strefach chronionych, więc chciałabym tylko uspokoić, że są chronione.

Wiceprezes PWPW Robert Malicki:

Chciałbym bardzo krótko i bardzo ogólnie wyjaśnić kwestię e-dowodu. Pamiętajmy, że w strefie Schengen polski dowód osobisty jest także dokumentem podróży. Zgodnie z wymaganiami stawianymi przed dokumentami podróży potrzebne są tam przynajmniej dwie cechy biometryczne. Warstwa elektroniczna w części służącej potwierdzeniu tożsamości między innymi będzie miała możliwość wprowadzenia cech biometrycznych. Co do innych funkcjonalności, decyzje rządowe w tej sprawie dopiero zapadną. Bez względu na to, jakie rozwiązanie techniczne ostatecznie zostanie przyjęte, należy się spodziewać, że w warstwie elektronicznej będzie część warstwy przeznaczona na elementy związane z poświadczeniami tożsamości. Jest też możliwość drugiej części niezależnej od pierwszej w tym sensie, że niepołączonej, gdzie można przewidzieć inne funkcjonalności. To tyle. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno uzupełnienie tytułem wyjaśnienia. Oczywiście dowód osobisty tak samo jak paszport musi być rozpoznawany przez wszystkie służby. W przypadku paszportu musi być rozpoznawany również poza granicami kraju, a w przypadku dowodu w strefie Schengen. W związku z tym informacja o tym, jakie zabezpieczenia potwierdzają prawdziwość dokumentu, jest przekazywana do instytucji zagranicznych, ale w niczym nie pomniejsza to bezpieczeństwa owych dokumentów, dlatego że nie chodzi o to, jak są zabezpieczane, tylko jak owe zabezpieczenia są wyprodukowane w dokumencie. To jest chronione przez każdy kraj.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę państwa, chyba wystąpiło tutaj małe niezrozumienie. Usłyszeliśmy komunikat, że dane osobowe nie są przechowywane w Centrum Personalizacji Dokumentów. W takim razie gdzie się one znajdują? Mam takie pytanie.

Korzystając z okazji, że jest z nami pan prezes Piotr Wojciechowski, prezes Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych chciałbym o coś zapytać. Macie państwo bardzo pozytywną ocenę i ze strony Centrum Personalizacji Dokumentów, i ze strony pana ministra. Ciekawi mnie, czy poziom Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych skutkuje tym, że wykonujecie państwo dokumenty dla innych państw, np. w Unii Europejskiej albo na świecie. Jaki jest z tego pożytek komercyjny, że mamy przedsiębiorstwo państwowe na takim poziomie? To chyba są ostatnie pytania.

Dyrektor CPD Maria Sosnowska:

Dane osobowe są przechowywane w Systemie Rejestrów Państwowych, w tym w Rejestrze Dowodów Osobistych. Pobieramy dane tylko i wyłącznie w celu spersonalizowania dokumentów. Są to systemy produkcyjne. Nie przechowujemy danych osobowych obywateli w centrum.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przychodzi informacja z rejestru państwowego o spersonalizowaniu dowodu osobistego, dokonujecie państwo personalizacji i dalej nie macie wiedzy na temat danych.

Dyrektor CPD Maria Sosnowska:

Rejestr ten w tej chwili nie podlega już Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z początkiem roku przeszedł do Ministerstwa Cyfryzacji.

Poseł Anna Maria Siarkowska (Kukiz15):

Na ulotce, którą otrzymaliśmy, nie ma elementu związanego z Ministerstwem Cyfryzacji. Wygląda jakby bezpośrednio po złożeniu wniosku, trafiał on do państwa.

Dyrektor CPD Maria Sosnowska:

Przepraszam, jest to pewne uproszczenie, żeby zmieścić informację w tak krótkiej formie. Mam nadzieję, że moje dopowiedzenie państwu wystarczyło.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes PWPW Piotr Woyciechowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni panowie posłowie, panie posłanki i goście!

Dziękuję za umożliwienie prezentacji produktów, osiągnięć Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Nasza działalność gospodarcza zasadza się na dwóch nogach. Pierwsza podstawowa adresowana jest do administracji państwowej. Była ona tutaj szeroko omawiana i chwalona, za co bardzo dziękuję. Jest to produkcja i pomoc w budowaniu systemów personalizacji dla dowodów osobistych oraz paszportów. Adresatem jest tutaj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Produkujemy także wiele wartościowych dokumentów, produktów dla Ministerstwa Finansów – są to słynne akcyzy i banderole – oraz dla Narodowego Banku Polskiego banknoty polskie.

Jeżeli chodzi o naszą działalność komercyjną, proszę sobie wyobrazić, że od pięciu lat produkujemy paszporty i dowody dla Republiki Armenii. Każdy Ormianin jest wyposażony w paszport i dowód wyprodukowany w Polsce, na terytorium RP, spersonalizowany w oparciu o nasz system, przez nas skonstruowany i dostarczony dla Ormian. Podobnie dostarczamy dokumenty dla Litwy. Spółka produkuje też wizy, i wizy Schengen, i wizy dla krajów państw poza obszarem Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny, naszym produktem są też karty MasterCard i Visa. Naszymi odbiorcami, klientami są mBank oraz kilka pomniejszych banków spółdzielczych.

Zakres i spektrum naszej działalności jest sporawy. W tej chwili spółka jest w fazie modernizacji. Po raz pierwszy od dwudziestu pięciu lat dzięki decyzji właścicielskiej mamy możliwość zmodernizowania parku maszynowego odpowiedzialnego za linię produkcyjną banknotów i papierów wartościowych. Mamy także ambicję i plan pozycjonowania spółki w obszarze poza Unią Europejską. Wykonujemy zlecenia produkcji banknotów dla takich krajów jak: Gwatemala, Honduras, Paragwaj, Nikaragua. Są to obszary związane z krajami trzeciego świata, których nie stać na własne, narodowe drukarnie. Outsoursują tego typu usługi poza granice swojego kraju. Mamy dosyć spory potencjał konkurencyjności, jeżeli chodzi o takie koncerny jak Oberthur, Gemalto czy inne firmy np. niemieckie. Dziękuję uprzejmie.

Wiceprezes PWPW Robert Malicki:

Jeżeli można, dopowiem dwa zdania. Jesteśmy również posiadaczami wielu patentów. Prowadzimy intensywną działalność badawczo-rozwojową. Ostatnio podpisaliśmy umowę licencyjną, na podstawie której jedna z firm niemieckich będzie korzystała z naszego patentu. Mamy możliwość podpisania za chwilę umowy z firmą amerykańsko-tajlandzką, która spowoduje, że nasze patenty będą wykorzystywane prawdopodobnie w Stanach Zjednoczonych, a na pewno w Azji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Życzymy państwu jak największego, potężnego rozwoju i podbijania rynków świata. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi, za ogromny ładunek wiedzy, który otrzymaliśmy. Przede wszystkim chciałbym wrócić jeszcze raz do podziękowań związanych z państwa inicjatywą ustawodawczą. Rzeczywiście jest to niezwykle ważne, żebyśmy mieli spójny system wytwarzania, zabezpieczania, używania polskich dokumentów opisany w formie ustawy. Jest to niezwykle ważne. Dlatego jak najbardziej życzymy państwu powodzenia tego dzieła.

Proszę państwa, jesteśmy jeszcze w czasie, a więc możemy zobaczyć Centrum Personalizacji Dokumentów. Jest nas troje, sześcioro, dziewięcioro, więc chyba będziemy musieli się podzielić. Zobaczymy jedną grupą, tak? Dobrze.

Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję gospodarzom obiektu. Zapraszam państwa do zwiedzenia przedsiębiorstwa.